



Obywatelskie Wysłuchanie Publiczne w sprawie senackiego projektu Ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw

Zapis wypowiedzi

Kraków, 28 lutego 2020 r

Spis treści

Wstęp	3
Dlaczego zorganizowaliśmy Obywatelskie Wysłuchanie Publiczne?	3
Czym jest Obywatelskie Wysłuchanie Publiczne?	4
Przebieg Obywatelskiego Wysłuchania Publicznego	6
Przedstawienie założeń projektu ustawy – Bogdan Klich, Senator RP	7
Wystąpienia uczestników i uczestniczek Obywatelskiego wysłuchania publicznego	10
Waldemar Żurek, Stowarzyszenie Sędziów Themis	10
Paweł Stanisław Gieras, Krakowska Rada Adwokacka	11
Piotr Mikuli, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego	12
Fryderyk Zoll, Komitet Obrony Demokracji	12
Jakub Kocjan, Akcja Demokracja	13
Stanisław Zakroczyński, Komitet Wyborczy Wyborców Szymona Hołowni	14
Kinga Dagmara Siadlak, Stowarzyszenie Adwokackie „Defensor Iuris”	15
Piotr Baran	16
Wiktor Antolak	17
Janusz Sanocki	18
Artur Buszek	19
Edward Nowak	20
Jan Kremer	20
Tadeusz Krzywda	22
Jacek Piekarski	23
Paweł Kuglarz	23
Tomasz Cyrol	24
Andrzej Zoll	25
Krzysztof Görlich	25
Michał Wawrykiewicz, Inicjatywa #Wolne Sądy i Komitet Obrony Solidarności	26
Michał Palarczyk	27
Michał Zieleniewski	28
Paweł Kuglarz	28
Jan Kremer	29
Waldemar Żurek	29
Stanisław Zakroczyński	30
Grażyna Skąpska	30

Wstęp

W piątek 28 lutego 2019 r. w Krakowie odbyło się Obywatelskie wysłuchanie publiczne dotyczące **senackiego projektu Ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw**

Wzięło w nim udział łącznie 88 osób, a ponad 8,5 tysiąca oglądało transmisję on-line (dostępną na kanale Youtube i Facebooku).

Organizatorami wysłuchania byli:

- Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia”
- Forum Obywatelskiego Rozwoju
- Inicjatywa #Wolne Sądy
- Instytut Studiów Strategicznych

Organizację wysłuchania wspierał Fundusz Obywatelski.

Nagranie z wydarzenia, program, regulamin oraz lista uczestników dostępne są na stronie www.wysluchanieobywatelskie.pl.

Niniejszy raport stanowi podsumowanie wydarzenia. Zawiera zapis wszystkich wystąpień przedstawionych w czasie wysłuchania.

Dlaczego zorganizowaliśmy Obywatelskie Wysłuchanie Publiczne?

W Parlamencie trwają prace nad [senackim projektem Ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw](#) (druk nr 50). Jest on próbą odpowiedzi na negatywne - zdaniem autorów i autorek ustawy - skutki zmian ustrojowych wprowadzonych w ostatnich latach w obszarze wymiaru sprawiedliwości: podważenie konstytucyjnej zasady niezależności sądów i niezawisłości sędziów oraz w konsekwencji naruszenia konstytucyjnego prawa obywateli do bezstronnego i obiektywnego procesu sądowego.

Senatorowie wyszli z inicjatywą legislacyjną, której przedmiotem jest projekt ustawy dostosowujący przepisy krajowe do wymogów prawa europejskiego, a także Konstytucji RP. Przewiduje on m.in. zastąpienie dotychczasowego sposobu wyborów sędziów do Krajowej Rady Sądownictwa modelem opartym na zasadzie wyborów bezpośrednich i powszechnych wśród sędziów, z udziałem innych organizacji prawniczych oraz organizacji społeczeństwa obywatelskiego. W intencji autorów tej propozycji ma to służyć odbudowaniu zaufania do KRS, a także zwiększeniu transparentności i społecznej kontroli nad powoływaniem sędziów. Więcej informacji o tym projekcie ustawy [znajduje się tutaj](#).

Kwestie, których dotyczy ten projekt ustawy mają charakter fundamentalny. Dlatego **szczególnie ważne jest to, by były przedmiotem pogłębionej, spokojnej i uwzględniającej wiele perspektyw refleksji**. Senat RP organizuje 5 marca w Warszawie wysłuchanie publiczne w tej sprawie. Dodatkowo, aby zebrać opinie jeszcze szerszego grona obywateli i obywaterek **w piątek 28 lutego w Krakowie odbyło się także Obywatelskie Wysłuchanie Publiczne**.

Projekt ustawy jest jedną z pierwszych inicjatyw ustawodawczych Senatu obecnej kadencji. Tym bardziej ważne jest, aby na początku kadencji ustanowić możliwie wysoki standard uczestnictwa

obywateli w procesie stanowienia prawa. Jest to tym istotniejsze, że niestety w ostatnich latach rola ta została radykalnie ograniczona.

Kardynalną zasadą wysłuchania publicznego jest danie równych szans wypowiedzi zarówno zwolennikom, jak i przeciwnikom proponowanych rozwiązań. W oczywisty sposób z punktu widzenia projektodawców szczególnie ważne (choć nie zawsze komfortowe) są te opinie, które mogą wpłynąć na poprawę jakości proponowanych rozwiązań.

Organizatorami Obywatelskiego Wysłuchania Publicznego są organizacje społeczne działające w trosce możliwie najlepsze rozwiązania dotyczące polityk publicznych i podzielające pogląd, że obywatele mają prawo wypowiadać się na ich temat w fazie ich przygotowywania. Przy jego organizacji współpracujemy, rzecz jasna, z Senatem RP. Różnimy się w ocenie poszczególnych rozwiązań, ale to co nas łączyło, to troska o jakość polskiej debaty publicznej: o rzetelność argumentacji i otwarty, partycypacyjny charakter dyskusji. Wierzymy, że właśnie w taki sposób powinny się kształtować ważne rozstrzygnięcia dotyczące polityk publicznych i stanowionego w Polsce prawa.

Kardynalną zasadą wysłuchania publicznego jest danie równych szans wypowiedzi zarówno zwolennikom, jak i przeciwnikom proponowanych rozwiązań. Wszystkie zebrane w jego trakcie opinie zostały spisane i przekazane senatorom oraz udostępnione opinii publicznej. Mamy nadzieję, że zgłoszone podczas wysłuchania stanowiska będą ważnym głosem w trakcie trwającego procesu legislacyjnego

Było to już czwarte Obywatelskie Wysłuchanie Publiczne. Organizując je chcieliśmy też skłonić decydentów do przyjęcia i stosowania tej formuły rozmowy ze społeczeństwem. Jeśli jednak nie będą tego czynić, wierzymy, że nadal będą to robić sami obywatele i tworzone przez nich organizacje i instytucje.

Czym jest Obywatelskie Wysłuchanie Publiczne?

Wysłuchanie publiczne jest jedną z metod prowadzenia konsultacji publicznych, dotyczących ważnych rozstrzygnięć w sferze polityk publicznych. W trakcie wysłuchania instytucje i osoby zainteresowane przedmiotem konsultacji wygłaszają swoje stanowiska względem propozycji poddawanej konsultacjom. Najczęściej organizatorem wysłuchania jest instytucja proponująca dane rozwiązanie (np. władze wykonawcze) lub instytucja odpowiedzialna za jego uchwalenie (zgodnie z Regulaminami Sejmu i Senatu mogą je organizować obydwie Izby Parlamentu).

Istotą wysłuchania jest dopuszczenie do wyrażenia swojej opinii wszystkich (osób i instytucji), którzy sami uznają, że mają do przekazania istotne argumenty w danej sprawie. Przymiotnik „publiczne” oznacza, że mogą w tym przedsięwzięciu brać udział (jako mówcy i słuchacze) wszyscy, którzy wyrażą takie życzenie i którzy zaakceptują reguły zawarte w regulaminie wysłuchania. Wysłuchanie czyni proces konsultacji bardziej otwartym i partycypacyjnym. MA również zapobiegać sytuacji, w której ważne argumenty dotyczące rozstrzygnięć w sprawach publicznych, pojawiają się jedynie w gronie decydentów lub wskazanych przez nich środowisk politycznych lub eksperckich.

Wysłuchanie jest jedną z rzadkich sytuacji, w których decydenci świadomie przyjmują rolę słuchaczy, a nie mówców. Ważne jest też to, że istotą wysłuchania nie jest bynajmniej polemika czy budowanie konsensusu między uczestnikami, lecz zaprezentowanie zróżnicowania poglądów na

daną sprawę. Uczestnicy mają ściśle określony czas wypowiedzi, a kolejność ich wystąpień jest losowana. Chodzi o to, aby możliwe skutecznie wyrównać szanse na przedstawienie swojego poglądu wszystkim uczestnikom. Czasem są to poglądy sprzyjające proponowanemu rozwiązaniu, czasem mu przeciwne; czasem wyrażone solidnymi argumentami i poparte materiałem empirycznym, a czasem - wystąpienia emocjonalne, osobiste świadectwa i anegdotyczne dowody. Wszystkie one mają prawo się pojawić, dopóki nie przekroczą zawartych w regulaminie reguł.

Obywatelskie Wysłuchanie Publiczne, które odbyło się w Krakowie, czyniło zadość wszystkim kanonicznym regułom wysłuchania publicznego i może być traktowane jako wzór dla kolejnych przedsięwzięć tego rodzaju, które - jak wierzymy - będą jednak prowadzone przez Rząd i Parlament.

Przebieg Obywatelskiego Wysłuchania Publicznego

Obywatelskie wysłuchanie publiczne, które odbyło się 28 lutego 2020 r. Sali Obrad Rady Miasta Krakowa, prowadzone było przez prof. dr hab. Grażynę Skąpską.

Składało się z dwóch części.

W pierwszej części uczestników powitała w imieniu gospodarzy prof. Grażyna Skąpska. Następnie Jan Jakub Wygnański z Pracowni Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia” przedstawił reguły tej formy spotkania i towarzyszące mu intencje. W dalszej kolejności głos zabrał senator Bogdan Klich, przedstawiciel wnioskodawców.

W drugiej części zostały przedstawione stanowiska 8 instytucji oraz opinie obywateli i obywaterek, którzy wcześniej wyrazili chęć zabrania głosu, zgłaszając się jako aktywni uczestnicy poprzez formularz umieszczony na stronie www.wysluchanieobywatelskie.pl. Ostatecznie w tej części spotkania głos zabrało 20 osób. Wszystkie wystąpienia w tym bloku mogły trwać do 4 minut.

Ze względu na fakt, że zaplanowany program wysłuchania został zrealizowany bez opóźnień (a wręcz sprawniej niż zakładano), możliwe było dopuszczenie do głosu jeszcze kolejnych osób, które chęć aktywnego udziału zasygnalizowały dopiero w trakcie wysłuchania.

Przedstawienie założeń projektu ustawy – Bogdan Klich, Senator RP

Pani profesor, drodzy państwo, proszę mi z łaski swojej odliczyć czas na podziękowania, bo muszę podziękować, zarówno organizatorom... znaczy zarówno pomysłodawcom, w pierwszej kolejności pomysłodawcom, później organizatorom tego przedsięwzięcia, bo ono jest niecodzienne i ono rzeczywiście jest niezbędnym elementem gry w tak ważnej sprawie, jaką jest ta ustawa. Myśmy świadomie zupełnie przyjęli w Senacie, że będą dwa wysłuchania, jedno właśnie obywatelskie, czyli takie, które się nie odbywa pod dachem Senatu, a drugie wysłuchanie publiczne, które się odbywa, będzie się odbywało z kolei w gmachu Senatu, i zdecydowaliśmy, że to pierwsze się odbędzie również w Krakowie, więc dziękujemy również władzom Krakowa za to, że udostępniły nam ten lokal. To jest nie tylko forma dyskusji obywatelskiej, jak powiedział mój szanowny przedmówca, ale też to jest forma udziału obywateli w legislacji, to znaczy ja mogę państwa zapewnić, że jeżeli inicjatorzy tej ustawy, których mam zaszczyt reprezentować, uznają, że jest... że zgłoszone dzisiaj i zgłoszone podczas wysłuchania w czwartek w przyszłym tygodniu, w Senacie, państwa uwagi, poprawki są ważne z naszego punktu widzenia, to znaczy z punktu widzenia tych, którzy tę ustawę przygotowali, to one zostaną wprowadzone do ustawy, a zatem to jest udział obywateli w legislacji i każdy z państwa ma szansę na to, żeby uczestniczyć w przygotowywaniu takiego projektu, który później, po obróbce już w samym Senacie, będzie w Senacie, mam nadzieję, na kolejnym posiedzeniu plenarnym uchwalony. Teraz do rzeczy po podziękowaniach.

Proszę państwa, postanowiliśmy po ostatnich wyborach otworzyć Senat, postanowiliśmy jak najszerzej dopuścić obywateli do udziału w naszej pracy i stąd, jak państwo pamiętają, zarówno przy ustawie tzw. kagańcowej, jak i ustawie... jak i ostatnich pracach nad budżetem, szeroki udział stowarzyszeń, organizacji pozarządowych, fundacji, a także środowisk eksperckich w naszej pracy. Bardzo zrobiliśmy to ze świadomością tego, że Senat musi się czymś odróżniać w tej kadencji od Senatu w poprzedniej kadencji i że musi stać się pewnym modelem na przyszłość, żeby wszyscy wiedzieli, że Senat ma być obywatelski, że Senat musi być demokratyczny i że obywatele powinni uczestniczyć w naszych pracach. I dlatego przygotowując tę ustawę, która wydaje nam się niezbędna, za chwilę będę o niej szczegółowo mówił, uznaliśmy, że w tej pracy nad tą ustawą muszą być, muszą uczestniczyć przedstawiciele środowisk eksperckich z różnych stowarzyszeń, z różnych grup, ale także z różnych uczelni, po to, aby ona miała jak najlepszy, jak najlepszą wartość merytoryczną. A zatem to, co się odbywało pod patronatem marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego, jest wspólnych dorobkiem ekspertów prawnych oraz senatorów tej kadencji. Ta ustawa wyrasta z przekonania, że doszło do głębokiego, dramatycznego pęknięcia w polskim systemie prawnym. Że w polskim systemie prawnym mamy do czynienia z chaosem, ale także, że pojawiła się anarchia. Ja nie będę wracał do tamtych spraw, dlatego że na ten temat codziennie, na ten temat co dwa tygodnie, także wczoraj mówiłem na posiedzeniu Senatu. Chcę powiedzieć, że ta ustawa ma walor pozytywny, to znaczy ona nam próbuje zlikwidować albo też zacząć likwidować ten podział, który w polskim systemie prawnym się pojawił. Ona próbuje przeciwdziałać temu chaosowi, który obserwujemy i ona próbuje pokonać tę anarchię, która została do polskiego systemu prawnego wprowadzona. Ta ustawa wyrasta z przekonania o tym, że prawo polskie powinno być zgodne, zarówno z Konstytucją, jak i z prawem europejskim, czyli że nie może być dysonansu między ustawami a ustawą zasadniczą i ustawami a prawem unijnym. I dlatego punktem wyjścia dla tej ustawy jest Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej oraz orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii

Europejskiej z listopada ubiegłego roku. Jak państwo pamiętają, w listopadzie zeszłego roku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej określił w sposób jasny, jakie kryteria powinien spełniać w świetle prawa europejskiego niezależny, obiektywny sąd. Orzekł na podstawie pytań prejudycjalnych, z którymi zwrócił się do niego Sąd Najwyższy. Ten Trybunał upoważnił także Sąd Najwyższy do ostatecznego rozstrzygnięcia pytania, czy Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego jest takim sądem w rozumieniu prawa europejskiego. I Sąd Najwyższy w swoim wyroku grudniowym uznał, że Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego nie jest takim sądem, a zatem nie spełnia tych niezbędnych wymogów zarówno Konstytucji, jak i prawa europejskiego. Co więcej, uznał, że Krajowa Rada Sądownictwa po zmianach wprowadzonych ustawą z 2017 roku nie jest organem, który byłby niezależny od władzy wykonawczej i ustawodawczej. Orzeczenie Sądu Najwyższego jest pod tym względem jasne i przejrzyste. Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego nie jest sądem w rozumieniu prawa europejskiego, a Krajowa Rada Sądownictwa nie jest organem niezależnym od władzy wykonawczej i ustawodawczej. Sąd Najwyższy wydał jeszcze kolejne... określił jeszcze... czy też uchwalił kolejną uchwałę, ta uchwała wszakże pochodzi ze stycznia, a zatem nie została uwzględniona w tym projekcie, o którym będę państwu dzisiaj mówić i nad którym się pochylamy. To jest ważne, dlatego że mamy świadomość jako ustawodawcy, jako projektodawcy tego projektu, że on będzie musiał być jeszcze zweryfikowany pod kątem jego zgodności z ostatnią uchwałą, jak państwo pamiętają, trzech połączonych izb Sądu Najwyższego. I teraz zarówno środowisko prawnicze, jak i akademickie, przynajmniej duża część środowiska akademickiego, sobie sprawę, że jest niezbędne wprowadzenie takiej ustawy, która te wewnętrzne sprzeczności do tej pory istniejące wyeliminowałaby, a wewnętrzną spójność do polskiego systemu by wprowadziła. I taka jest podstawa tej ustawy, takie jest źródło tej ustawy i stąd ona wyrasta. Proszę państwa, skoro Krajowa Rada Sądownictwa nie jest organem, który jest ukształtowany zgodnie ze standardami europejskimi, skoro Krajowa Rada Sądownictwa nie jest organem gwarantującym niezależność władzy wykonawczej i władzy sądowniczej, to uznaliśmy jako projektodawcy, że winna ona być w tym składzie rozwiązana z mocy prawa. Przypomnę, że ustawa w sprawie KRS-u została zmieniona w 2017 roku i w 2017 roku model, którym szczyciliśmy się przez lata — który *notabene* jest, proszę wybaczyć, ale muszę sobie na to pozwolić, dorobkiem środowiska prawniczego Solidarności, bo to przecież środowisko prawników reprezentuje chociażby pan profesor Zoll obecny na tej sali, stworzyło kilka projektów ustaw, m.in. ustawy o KRS-ie, ustawy o Sądzie Najwyższym, ustawy o ustroju sądów powszechnych, a działało podatki z auspicjami jeszcze wtedy wciąż jeszcze nielegalnej Solidarności, a zatem ta ustawa o KRS-ie, w myśl której sędziowie wybierali swoich piętnastu przedstawicieli do KRS-u, jest dorobkiem Solidarności, i nie jest przypadkiem, że mój przyjaciel, były premier Ukrainy, zapytał mnie któregoś dnia: „panie senatorze, ale jak to jest, że my na Ukrainie, aspirując do członkostwa Unii Europejskiej, musimy wprowadzać rozwiązania, od których wy właśnie jako członek Unii Europejskiej odchodzicie?”, wtedy kiedy ta ustawa była zmieniana. No to chcemy przywrócić to, co jest dorobkiem Solidarności, i chcemy przywrócić to, aby wybór piętnastu konstytucyjnych sędziów reprezentujących Sąd Najwyższy, Naczelny Sąd Administracyjny, sądy powszechne oraz sądy wojskowe, aby ten wybór odbywał się w sposób... spośród sędziów, aby odbywał się w sposób bezpośredni, aby odbywał się w głosowaniu, które byłoby obowiązujące dla wszystkich sędziów, aby odbywał się w sposób transparentny i też żeby odbywał się w sposób kurialny, to znaczy żeby swoich przedstawicieli wybierali zarówno sędziowie sądów rejonowych, okręgowych, apelacyjnych, sądownictwa administracyjnego czy też sądów

wojskowych. Chcemy także, żeby KRS uzyskał na stałe walor niezależności od władzy wykonawczej i ustawodawczej, i dlatego jest rzeczą konieczną zapisanie tego w ustawie, dlatego ta ustawa w naszym przekonaniu jest konieczna. To jest sprawa pierwsza. Po drugie, uważamy, że zgodnie z tymi wytycznymi, które dał Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego — Izba Dyscyplinarna nie jest sądem, dlatego powinna być zlikwidowana. Izba Dyscyplinarna, jak mówią niektórzy eksperci, jest tak naprawdę sądem wyjątkowym, a sądy wyjątkowe oraz tryb doraźny jest możliwy tylko w stanie wojny, w związku z tym Izba Dyscyplinarna nie tylko, że nie spełnia walorów sądu niezależnego i obiektywnego, ale jest czymś, co psuje w sposób istotny system sądownictwa w Polsce. Dlatego ta ustawa postuluje zlikwidowanie Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Jest rzeczą oczywistą też... a jeszcze muszę jedno w ciągu tych trzech minut, które mi zostały, muszę wrócić do tego, że ta ustawa nie jest prostym powrotem do tego, co było wcześniej, bo proponujemy, żeby kandydatów na sędziów do KRS-u mogły zgłaszać także Rzecznik Praw Obywatelskich, Naczelna Rada Adwokacka, Krajowa Rada Radców Prawnych, Krajowa Rada Prokuratorów oraz organy uczelni publicznych uprawnionych do nadawania stopni naukowych w zakresie nauk prawnych, a zatem żeby akademia polska też była wprowadzona do przedstawiania kandydatów. No i wreszcie bardzo daleko idące rozwiązanie, z którego sobie zdajemy w pełni sprawę, proponując w tej ustawie, żeby mogły składać także te propozycje grupy składające się z co najmniej dwóch tysięcy obywateli. I to jest ta właśnie obywatelskość procesu wyłaniania reprezentacji sędziowskiej w Krajowej radzie Sądownictwa. Proszę państwa, chcemy także przywrócić autonomię regulaminową Sądowni najwyższemu, to znaczy tę regulację, zgodnie z którą regulamin Sąd Najwyższego uchwała zgromadzenie ogólne sędziów Sądu Najwyższego, a nie nadaje go prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Proponujemy także zmiany w ustawie o ustroju sądów powszechnych, które zmierzały do zmniejszenia wpływów organów władzy wykonawczej, zwłaszcza ministra sprawiedliwości, na przebieg postępowań dyscyplinarnych, przekazując uprawnienia dyscyplinarne w ręce pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. To jest oczywiście w tej chwili kwestia dwóch takich najbardziej, powiedziałbym, najbardziej wrażliwych spraw, to znaczy co z tymi sędziami, którzy w większości, zakładamy, w znacznej większości, zakładamy, stali się sędziami, czyli zostali powołani na stanowisko sędziowskie albo też zaczęli pełnić urzędy zgodnie z prawem, ale na wniosek tej wadliwie wybranej Krajowej Rady Sądownictwa. Ta ustawa proponuje, żeby ich... żeby mieli oni prawo do tego, aby w ciągu jedno miesiąca zrezygnować z pełnionej funkcji czy też ze statusu sędziowskiego, a jeżeli nie, to żeby określiły ich przyszłość organy dyscyplinarne, to znaczy żeby Sąd Dyscyplinarny określił, jak ma wyglądać ich przyszłość. Z opinii, które do nas trafiają, wiem, że są też inne proponowane rozwiązania w tej sprawie, w związku z tym inne rozwiązania też weźmiemy pod uwagę. I druga sprawa to jest kwestia statusu orzeczeń, które były wydawane... już kończę, to jest... orzeczeń, które były wydawane przez wyżej wymienionych sędziów, przewidujemy w artykule dwunastym tej ustawy, że orzeczenia wydawane przez tych sędziów, a zatem tych, którzy zostali powołani na wniosek KRS-u, czyli których powołanie było obarczone wadą prawną, aby zachowały moc, ale aby mogły być zaskarżane albo poddawane wznowieniu, kiedy takie osoby uczestniczyły w składach uprawnionych do orzekania. I proponujemy termin przejściowy, okres przejściowy jedno roku od dnia wejścia w życie tej ustawy, aby mogło dojść do takiego zaskarżenia albo też wznowienia. Dziękuję bardzo. Tyle w największym...

Wystąpienia uczestników i uczestniczek Obywatelskiego wysłuchania publicznego

Waldemar Żurek, Stowarzyszenie Sędziów Themis

Witam państwa bardzo serdecznie, chciałbym bardzo podziękować za to, że możemy dzisiaj zabrać głos w takiej formule. Chciałbym też powitać kolegę Jana Kremiera, to jest członek ostatniej legalnej Krajowej Rady Sądownictwa, więc cieszę się, że jest także tutaj dzisiaj na tym Wysłuchaniu. Proszę państwa, jest bardzo mało czasu, ta ustawa jest niezwykle ważna i bardzo obszerna, ja się przede wszystkim cieszę, że Senat podjął taką inicjatywę. I chcę od razu przejść do konkretów. Myślę, że w czwartek w Senacie będzie czas, żebyśmy rozmawiali zdecydowanie bardziej szczegółowo. Bardzo podoba mi się rada społeczna przy Krajowej radzie Sądownictwa, bardzo podoba mi się Wysłuchanie Publiczne, bardzo podoba mi się poszerzenie kręgu podmiotów, które mogą zgłaszać kandydatury do KRS. Tak naprawdę mam wątpliwości... no jeszcze może do tej stabilności orzeczeń. Stabilność orzeczeń, czyli ci sędziowie nominowani — ja będę używał tego słowa przez neo-KRS czy też pseudo-KRS, jak mówią niektórzy, żeby odróżnić te KRS-y, które są legalne, a które nielegalne. Tu jest oczywiście salomonowe rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego tej uchwały styczniowej trzech legalnych izb, natomiast chciałbym zaznaczyć jedno. Ustawodawca może więcej moim zdaniem niż orzecznictwo. I proszę o tym pamiętać, konstruując tę ustawę. Oczywiście to uzasadnienie, które my analizujemy, jest bardzo ważne, ale moim zdaniem ustawodawca jest ograniczony tylko Konstytucją. I na to, proszę, żebyście, państwo, zwrócili uwagę. Ta stabilizacja orzeczeń wydanych przez tych sędziów to jest salomonowe rozstrzygnięcie, ale takie przypadki już były, Sąd Najwyższy już kiedyś tak zrobił, gdy minister Gowin likwidował małe sądy. To jest rozstrzygnięcie salomonowe, danie roku stronom, żeby mogły zweryfikować, czy te rozstrzygnięcia są dobre, to jest dobre rozwiązanie. Natomiast przejdę do dwóch zagadnień, które są kontrowersyjne, mianowicie co zrobić z tym ciałem, które dzisiaj nazywa się KRS-em i jakie sankcje zastosować wobec sędziów, którzy by się nie zrzekli urzędu. Tam jest proponowana ta sankcja wydalenia z urzędu orzekana przez Sąd Dyscyplinarny, ale ona zakłada, że te osoby są prawidłowo powołanymi sędziami, bo mówimy w uzasadnieniu, że nadajemy i ochronę prawną taką jak dla sędziów, bo tylko sąd może złożyć sędziego z urzędu. I tu wracamy znowu do początku. Ustawa kagańcowa wprowadziła w nowelizacji do ustawy o ustroju sądu zapis, że sędzią jest ten, komu prezydent wręczy nominację, zapominamy o zapisie konstytucyjnym, na wniosek KRS. Jeżeli nie mieliśmy KRS, a chyba to wskazał nam właśnie CUE oraz Sąd Najwyższy, to moim zdaniem nie możemy mówić o osobie, która jest sędzią. I nie mówimy tego o sędziach, którzy uzyskali legalnie nominację i startowali na wyższe stanowisko sędziowskie. Oni są sędziami, ale wtedy sądów niższej instancji. Musimy moim zdaniem być tutaj konsekwentni. Ja mam oczywiście pomysł i postaram się go w minucie jeszcze zaprezentować, bo oczywiście wygaszenie członkostwa w KRS zakłada, że ono było. To jest też jakaś forma pośrednia legalizacji tego stanu zburzenia ładu konstytucyjnego, w którym dzisiaj trwamy. Ja bym zdecydowanie bardziej wolał przywrócenie poprzedniej Krajowej rady. Proszę pamiętać, że tam w przeciągu dwóch miesięcy kończyły się kadencje ośmiu wybieranych członków KRS-u. I zastosowanie nowej metody wyboru, powszechnej przez sędziów, do nowych członków wybieranych. Wtedy mielibyśmy ciągłość organu konstytucyjnego, moglibyśmy zastosować artykuł 145 o Krajowej Radzie Sądownictwa, czyli wznowienie

postępowania wobec wszystkich tych osób, którym prezydent wręczył już nominacje. I oceniać ich i wtedy mielibyśmy uchwałę Krajowej Rady Sądownictwa zaskarżalną do Sądu Najwyższego jako organu, który by kontrolował legalność działania przez KRS. Czyli zakładamy, że kadencje się nie przerwały, te osoby dokańczają kadencje, ja mam tam dwanaście dni, więc nie jest to w moim osobistym interesie, ale chodzi mi o ciągłość instytucji, o pamięć instytucjonalną. I to by nam pozwalało, że ten KRS jeszcze stary zorganizowałby cały sposób nowych wyborów i wtedy dochodziłoby do tej wymiany, oczywiście ustawodawca może zmienić sposób wyboru, ogranicza go tylko Konstytucja. Mam nadzieję, że o szczegółach będzie można jeszcze więcej porozmawiać jeszcze więcej w czwartek w Senacie, bardzo dziękuję za uwagę, przepraszam, ale czas jest nieubłagany, dziękuję.

Paweł Stanisław Gieras, Krakowska Rada Adwokacka

Szanowna pani profesor, szanowni państwo, dziękuję za zaproszenie, gratuluję tej organizacji dzisiejszego spotkania, to rzeczywiście bardzo ważna rzecz dla nas wszystkich, to jest prawdziwe budowanie takiego świadomego obywatelskiego społeczeństwa. Ale wracając do tematu głównego, bo czas nieubłagany idzie naprzód. Kilka moich uwag. Ja troszkę jestem w takiej w tym momencie niezręcznej sytuacji, bo właściwie to, co chciałem powiedzieć, to przed chwilą powiedział pan sędzia Żurek, i te uwagi, które pan sędzia przed chwilą zaprezentował, są w mojej ocenie bardzo słuszne. Też uważam i też stoję na tym stanowisku, że te zmiany, które zostały dokonane od 2015 roku, ale właściwie od roku 2017 do chwili obecnej... Skala ich uchybień wręcz wielopiętrowych powoduje to, że należy się zastanawiać, czy one w ogóle nie powinny zostać automatycznie wyeliminowane z obrotu prawnego. I wydaje mi się, że jeżeli mówimy o szczegółach tej propozycji ustawowej... wydaje mi się, czy nie lepszym byłoby rozwiązanie takie, które w pierwszej kolejności uchyla wszystkie skutki tych nowelizacji, co do których są, no, bardzo istotne wątpliwości natury konstytucyjnej. Wyeliminowanie tych przepisów, które budzą te największe wątpliwości. A to spowodowałoby sytuację, o której mówił pan sędzia, że przywrócona byłaby w sposób automatyczny przerwana niekonstytucyjnie kadencja poprzedniej KRS. To by było takim elementem uporządkowania systemu prawnego. Bo ja się boję sytuacji takiej, że kolejne nowelizacja tej samej ustawy może rodzić u oponentów tej ustawy te same zastrzeżenia, które były kierowane wcześniej do tych nowelizacji, które odbywały się po 2015 roku. Znow może się pojawić argument o skracaniu kadencji Rad, bo przepisy tej ustawy, propozycja tej ustawy takie skrócenie przewiduje. Przywrócenie poprzedniej KRS w mojej ocenie minimalizowałoby zagrożenie argumentacją, że oto nowa propozycja ustawowa posługuje się tymi samymi metodami, które były taki sposób — i to słusznie — krytykowane i kontestowane. Tak samo wydaje mi się, że jest problem ze statusem sędziów, którzy zostali powołani przez pana prezydenta, ale w oparciu o wniosek neo-KRS. Tu jest problem bardzo trudny do rozwiązania, bo proponowany pomysł, ażeby... to, co ustawa proponuje, mianowicie żeby mieli czas na to, by samemu zrzec się urzędu, również powoduje to, o czym mówił pan sędzia, że jakby potwierdzamy pełny ich status sędziego, a co do tego są pewne wątpliwości i te wątpliwości muszą być. Czy należy też nie pomyśleć nad tym, ażeby te nowe uregulowania, te, które mają dopiero zostać wprowadzone w życie, czy aby nie powinny być nową ustawą o KRS-ie, która przetnie sytuację pewnej kontynuacji i otworzy nowy rozdział dla stworzenia nowej, w pełni demokratycznej, transparentnej i takiej KRS, co do której nie byłoby żadnych wątpliwości konstytucyjnych. Czas mój minął, dziękuję bardzo, jeszcze raz gratuluję tej inicjatywy.

Piotr Mikuli, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego

Szanowni państwo, szanowna pani, mam zaszczyt wystąpić w imieniu Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, tak się składa, że na prośbę pana rektora, pana dziekana powstał zespół na wydziale, który przygotował opinię na temat diskutowanego projektu ustawy. Opinia ta została przesłana do Senatu, jest dostępna na stronie internetowej, oczywiście nie ma możliwości, żeby w tej krótkiej wypowiedzi odnieść się do naszych spostrzeżeń i uwag dotyczących tego projektu, skupię się zatem na dwóch najbardziej istotnych kwestiach. Po pierwsze, zakończenie kadencji obecnie działającej KRS, tutaj moim zdaniem i także moich kolegów, którzy pisali tę opinię, nie budzi to wątpliwości konstytucyjnych z tego względu, że osoby, które zostały wybrane do tej KRS, mam na myśli oczywiście miejsca sędziowskie, zostały wybrane w sposób budzący wątpliwości konstytucyjne na miejsca, które były zajmowane w sposób prawidłowy, wobec tego jeżeli skracamy kadencje obecnie obowiązującej KRS, no, nie ma tutaj zagrożenia niekonstytucyjności, poprzednicy tych osób w KRS poprzednio działającej zostali pozbawieni tej funkcji swoich stanowisk w sposób niezgodny z ich konstytucją, została skrócona im kadencja. Druga sprawa, która buzi największe nasze wątpliwości, i tutaj krytycznie oceniamy ten projekt, to jest kwestia usunięcia ze stanowisk sędziów, którzy zostali wybrani w sposób wadliwy wskutek wniosku niezgodnie z Konstytucją działającej KRS. Projekt przyjmuje założenie, że te osoby są sędziami, nieprawidłowo wybranymi, ale sędziami, dlatego też przyjęte zostało rozwiązanie, że o usunięciu ze stanowiska decyduje Sąd Dyscyplinarny. Przy czym uważamy, że jest to niezgodne z zasadą nieusuwalności, dlatego że Sąd Dyscyplinarny co prawda ma zadecydować, ale ma jedynie możliwą sankcję do zastosowania, mianowicie usunięcie. Proponujemy, żeby ta kwestia była oceniona indywidualnie, oczywiście w większości przypadków będzie tak, że Sąd Dyscyplinarny uzna, że te powołania wadliwe są tego rodzaju, że skutkuje to trwałą utratą niezawisłości i dojdzie do zastosowania tej sankcji usunięcia z urzędu, ale może się zdarzyć, ale w indywidualnym przypadku takiej konstatacji nie będzie Sądu Dyscyplinarnego, Sąd Dyscyplinarny musi tu mieć swobodę. I nie może ta sankcja być automatyczna, to jest także naruszenie niezawisłości sędziów Sądu Dyscyplinarnego. Od siebie tylko dodam, że uważam, że nieprawidłowości w powoływaniu sędziów według nowej procedury są tego rodzaju, że można by się pokusić o takie blankietowe, całociowe rozwiązanie polegające na tym, o czym pan sędzia Żurek mówił, na uznaniu, że to nie są sędziowie, i usunięcie ich ze stanowisk, ale wydaje mi się, że musielibyśmy zastosować tu jedynie nowelizację obowiązującej Konstytucji, tego się nie da zrobić na poziomie ustawy zwykłej. Dziękuję bardzo.

Fryderyk Zoll, Komitet Obrony Demokracji

Proszę państwa, projekt ten, już przechodząc bardzo szybko do meritum, należy rzeczywiście rozważyć, czy zasadne jest rozwiązanie Izby Dyscyplinarnej jako takiej Sądy Najwyższego, no, skoro izba ta nie została skutecznie utworzona. Rozwiązanie powoduje... likwidacja tego rodzaju powoduje jej pewną legitymizację, najpewniej należałoby uregulować jedynie skutki, no, pozoru powstania pewnego pozoru prawa, czyli pewne organizacyjne konsekwencje usunięcia tego rodzaju bytu ze struktur Sądu Najwyższego, na przykład kwestią do rozwiązania są choćby wynagrodzenia osób, które zostały pobrane tam, natomiast ta... inne konsekwencje... znaczy, nie powinno się regulować w szczególności właśnie aktem rozwiązania tej izby. Uważamy, że ten status sędziów Izby Dyscyplinarnej czy tak zwanych sędziów Izby Dyscyplinarnej i sędziów powołanych przez

prezydenta do innych sądów jednak jest różny... w ten sposób to rozróżnienie, które profesor Tuleja w ostatniej konferencji w Krakowie przeprowadził, jest chyba istotne... że sędziowie powołani przez prezydenta na podstawie wniosku neo-KRS-u wprawdzie są sędziami, ale nie mają władzy jurysdykcyjnej, nie mogą orzekać. Natomiast sędziowie Sądu Izby Dyscyplinarnej zostali powołani do sądu, którego nie ma, i jako takie ich powołania są w ogóle nieskuteczne z mocy samego prawa, w związku z tym ten byt nie powstał jako taki i to ustawa powinna w odpowiedni sposób określać. Jeżeli chodzi o techniczne rozwiązania, kwestia wyboru do KRS-u... nie jestem przekonany, czy... oczywiście ramy konstytucyjne są tu bardzo wąskie, bo optymalne rozwiązanie, którego protezą jest powołanie tej rady społecznej, byłoby takie, aby w KRS-ie nie zasiadali jedynie sędziowie poza tymi politykami i osobami, które są przedstawicielami określonych urzędów państwa... Należałoby jednak stworzyć byt, który reprezentowałby całe środowisko prawnicze, dlatego że źródłem władzy sędziowskiej jest kompetencja, musi zatem być to organ, który będzie w stanie odpowiednio weryfikować kompetencje, i w ramach obowiązującej konstytucji, której ramy są niewielkie, jednak należałoby dążyć do przywrócenia stanu poprzedniego — i muszę powiedzieć, że także zmiany dotyczące wyborów, czyli ten wybór powszechny, który może spowodować nadreprezentację sędziów niższego rzędu, wcale nie jest dobrym rozwiązaniem, dlatego że to są sędziowie, którzy są w pewnym stopniu zależni w zakresie swojej kariery i także powstaje problem, że jeżeli jedyną legitymacją urzędu sędziego jest jego kompetencja, to ten organ musi mieć odpowiednią kompetencję do weryfikacji tej kompetencji, a to się nie wiąże z początkiem kariery, tylko właśnie z odpowiednim progiem. To, czego ustawa nie reguluje także, a powinna być może także się do tego dowieść, to jest naprawa szkoły sądownictwa i prokuratury, to znaczy przywrócenia jej autonomii w stosunku do ministerstwa i stworzenia odpowiednich warunków dotyczących weryfikacji przyszłych kandydatów, czyli przywrócenia tak naprawdę weryfikacji ogólnej, dlatego że właśnie kompetencja jest jedynym źródłem weryfikacji. Dlatego ta ustawa wymagałaby jeszcze pracy i zmian. Dziękuję bardzo.

Jakub Kocjan, Akcja Demokracja

Dzień dobry, szanowni państwo, dziękuję bardzo za możliwość zabrania głosu w tym Wysłuchaniu Publicznym. Przede wszystkim dziękuję za organizację takiego wysłuchania, to bardzo ważne, by nie tylko mówić o naprawie sądownictwa, ale też o reformie, zarówno wymiaru sprawiedliwości, jak i sposobu, w jaki tworzone jest prawo. Będę mówił nie tylko w swoim imieniu, w imieniu aktywistów i aktywistek Akcji Demokracji, w poniedziałek zaproponowaliśmy im ankietę, w której zapytaliśmy o postulaty wynikające z projektu senackiego ustawy o KRS, dzięki której mamy odpowiedzi prawie tysiąca, dokładnie 973 osób. Z bardzo dużym optymizmem przyjęliśmy i doceniamy realizację najważniejszych postulatów strony społecznej, które też jako Akcja Demokracja przedstawiliśmy w pakiecie na rzecz reformy i naprawy wymiaru sprawiedliwości. Te kluczowe postulaty, które znalazły się w ustawie, to powstanie Rady Społecznej, która dla naszych aktywistów jest najważniejszym postulatem, obowiązek wysłuchań publicznych wśród kandydatów, ale także zagwarantowanie pełnej reprezentacji wszystkich szczebli sądownictwa. I oczywiście powrót do konstytucyjnego ładu w zakresie tego kto wybiera członków KRS. Zatem zestawienie postulatów z treścią ustawy jest bardzo pozytywne. Należy jednak zaznaczyć, że od — co też słusznie zauważył senator Klich w początkowym wystąpieniu — że od powstania tego projektu i przedstawienia go opinii publicznej zaszły ważne wydarzenia, dwa wydarzenia. Po pierwsze jest to oczywiście uchwała trzech izb Sądu

Najwyższego, ale po drugie jest to też ujawnienie list poparcia do neo-KRS. Chcemy podkreślić, że istotne jest, żeby pójść w tym projekcie dalej. Neo-KRS — forsowaliśmy tę nazwę dla odróżnienia od prawdziwej Krajowej Rady Sądownictwa przez ostatnie dwa lata — ale listy poparcia pokazują, że neo-KRS nawet nigdy nie został wybrany. Neo-KRS nie zaistniał. A zatem sędziów nie powołał, nie brał udziału w wyborze sędziów. Dlatego uważamy, szczególnie jeżeli chodzi o Sąd Najwyższy i Izbę Dyscyplinarną pozostałych sędziów wybranych w tej sytuacji ze względu na szczególny standard niezawisłości, jaki powinien cechować właśnie sędziów Sądu Najwyższego, uważamy, że w projekcie powinna być mowa o tym, że osoby, które się nazywają sędziami w Izbie Dyscyplinarnej, w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, też siedem osób w izbie cywilnej, nie są sędziami, nie będą mogły brać udziału w zgromadzeniu ogólnym wybierającym pierwszego prezesa sądu najwyższego także, co jest tego logiczną konsekwencją. Projekt ustawy może i powinien iść dalej niż uchwała trzech izb, także dlatego, że uchwała sama została podjęta przed ujawnieniem list poparcia dla neo-KRS, szczególnie listy Macieja Nawackiego. Chcąc jeszcze odwoła się do ankiety wśród naszych aktywistów, chciałbym zauważyć, że szczególnie istotnym obszarem, w którym powinien działać społeczny... powinna działa Społeczna Rada Krajowa Sądownictwa — tak ją nazwę, żeby nie używać przymiotnika „nowa”, która charakteryzowała niewybrany organ wcześniejszy — jest rola w kształtowaniu etyki sędziów. Kończąc, chciałbym powiedzieć, że 85% aktywistów i aktywistek Akcji Demokracji, dla których bardzo ważna jest kwestia obrony niezawisłości sędziów, uważa, że ten obszar wymaga zmian i wymaga poprawy. Henryk, który czuł się źle traktowany na sali sądowej, z tego powodu, że reprezentował związek zawodowy. Katarzyna, która pisała historię o tym — też aktywistka — historię akcji, że pomimo epilepsji i udaru, mimo że była jedynie świadkinią, czuła się źle traktowana w wymiarze czysto etycznym w sądzie. To jest to, co trzeba zmienić. Nie ma reformy bez naprawy, nie ma naprawy bez reformy. I dlatego też będziemy, doceniając projekt tej reformy, wzywać Senat do też kolejnych ustaw, inicjatyw w tym obszarze, zarówno reformy, jak i naprawy wymiaru sprawiedliwości. Dziękuję bardzo.

Stanisław Zakroczyński, Komitet Wyborczy Wyborców Szymona Hołowni

Dzień dobry, dobry wieczór państwu, to jest dla mnie wielki zaszczyt, że mogę tu wystąpić, nie tylko w imieniu Komitetu Wyborczego, ale też jako młody prawnik, jako uczestnik od paru ładnych lat dość aktywnej walki o niezawisłość sądownictwa w Polsce, tak że ponieważ jest mało czasu, to o niekontrowersyjnych rzeczach nie powiem, to znaczy założenia ustawy są oczywiście w oczywisty sposób słuszne, kryzys polskiego jest, myślę, dla wszystkich na tej sali... kryzys polskiego państwa prawa jest jasny i konieczność realizacji wyboru Trybunału Sprawiedliwości, jak również doprowadzenia do stanu zgodnego z Konstytucją. Ale ja chciałem troszkę prowokacyjnie rzucić jedną liczbę, której nie znalazłem niestety w uzasadnieniu tej ustawy, bo nie znalazłem w niej oceny skutków regulacji. Ta liczba to 432 000. Ona mi wyszła z prostego działania. Dwanaście milionów orzeczeń sądów rocznie, ostrożna liczba, podzielona przez sto... dziesięć tysięcy około razy trzystu sześćdziesięciu tych sędziów, którzy mają zostać *de facto* usunięciu z zawodu. 432 000 rozwodów, pozwów o zapłatę, spraw wykroczeniowych — my musimy je widzieć. To znaczy reforma polskiego sądownictwa... i to są, tak, to są te, które już zapadły, to jest około, prawdopodobnie trochę więcej, bo to już minęło więcej niż rok, kilkaset tysięcy spraw, które się zakończyły, i teraz uwaga, kilkaset tysięcy spraw, które zostaną przerwane, i kilkaset tysięcy spraw, które zostaną opóźnione, tak? Znaczący, miejmy świadomość tego kosztu, który ta ustawa również

przyniesie. To nie jest wniosek o to, żeby tej ustawy nie przeprowadzać, tylko pomyśleć o tym, jak ten koszt zminimalizować, żeby... obywatele już ucierpieli na tej pseudo-reformie, oczekują na wyrok około miesiąc dłużej. Jeżeli ta ustawa weszłaby w życie, niestety również bezpośrednim skutkiem tej ustawy będzie wydłużenie, kolejne wydłużenie oczekiwania na orzeczenia. Tego nie można tracić z oczu, dlatego że cierpliwość obywateli, podsądnych świadków jest już wystawiona na najwyższą próbę. I trzeba o tym pamiętać, dlatego mi... znaczy, wydaje się, że należy rozważyć, czy bardzo kateryczne przepisy artykułu jedenastego i dwunastego tej ustawy jednak nie należy przepuścić również przez ten filtr. I pytanie, czy kateryczne stwierdzenie, znaczy, wezwanie do opuszczenia zawodu i stwierdzenie niemal jednoznaczne, że pozostawanie w zawodzie przez tych trzystu sześćdziesięciu sędziów, wszystkich po równo, to jest najlepsze rozwiązanie. Ja chciałem tu przypomnieć rozwiązanie, które profesor Strzembosz i pan sędzia Kauba... wprowadził, znaczy wprowadził Sejm w 1998 roku... procedurę specjalną dyscyplinarną dla sędziów, którzy orzekali w sprawach politycznych w PRL-u. Natomiast przesłanka w ustawie była dłuższa, można ją sprawdzić, ustawa jest z grudnia 1998 roku. Przez trzy lata można było, z wyłączeniem przedawnienia, rozpatrywać sprawy tych sędziów, którzy konkretnymi orzeczeniami naruszyli prawa człowieka. Może to jest sposób. Może zamiast uznawać, że... wszyscy wiemy, że ten fakt wyboru był wadliwy, ale się zdarzył... 432 000 wyroków albo i więcej jest faktem. Może trzeba pomyśleć bardziej o bardziej indywidualnym sposobie weryfikacji z udziałem zgromadzeń ogólnych sądów, z udziałem KRS. I na podstawie już konkretnych zarzutów wobec konkretnej procedury powoławczej, pseudo-powoławczej procedury powoławczej przed pseudo-KRS, próbować konkretnych sędziów zawodu wyrzucać, bo w przeciwnym razie, szanowni państwo, mam bardzo poważną obawę, że z dobrych zamiarów wynikną znowu złe społeczne skutki, że obywatele czekający na wyroki w sprawach o alimenty, wykroczeniowych itd. będą znowu wściekli, krótko mówiąc i brzydko, że czekają na orzeczenia dłużej. I tą sprawę trzeba moim zdaniem bardzo, bardzo poważnie przemyśleć. Kończy mi się czas, więc... tak?... już kończy mi się czas, więc tylko powiem, że pomysł z Radą Społeczną przy KRS-ie jest moim zdaniem znakomity i pomysł w ogóle z nowym sposobem wyboru sędziów do KRS-u jest również znakomity, ale na te 432 000 wyroków będę chciał państwa uwagę... chciałem państwa uwagę zwrócić. Dziękuję bardzo.

Kinga Dagmara Siadlak, Stowarzyszenie Adwokackie „Defensor Iuris”

Dzień dobry państwu, ja mam teraz szalenie trudne zadanie przed sobą, dlatego że wszyscy moi przedmówcy zdążyli już powiedzieć to, co ja sobie już pieczętowanie przygotowałam, niemniej jednak jedna kwestia nie wybrzmiała i zacznę chyba od niej. Projekt ustawy przewiduje kwestię związaną ze wznowieniami postępowań w sytuacji, kiedy orzekł sędzia, który został powołany przez neo-KRS. I wiadomym jest, że zgodnie z artykułem 400 postępowania cywilnego każde takie postępowanie będzie mogło zostać wznowione, bo mamy cały szereg postępowań dotyczących rozwodów, dotyczących unieważnienia małżeństwa, ustalenia nieistnienia małżeństwa w sytuacji, w której jedna ze stron, co najmniej chociażby jedna z stron zawarła związek małżeński, to takie postępowanie wznowione być nie może. Na ten temat nie doszukałam się wzmianki ani w samym projekcie ustawy, ani w jej uzasadnieniu. To jest ta kwestia. Jeżeli chodzi, proszę sądu... proszę państwa, ja już z przyzwyczajenia zawodowego... jeżeli chodzi o kwestię związaną z zdejmowaniem ze stanowisk sędziów, ci, którzy nie złożyli tego oświadczenia, nie poddali się kolejnej procedurze KRS-u, to tutaj tak na dobrą sprawę, proszę państwa, ten projekt ustawy troszeczkę tak stoi

okrakiem. A to dlatego, że z jednej strony projektodawca stwierdza, że neo-KRS *de facto* nigdy nie stanowił Krajowej Rady Sądownictwa, ponieważ decyduje się na wygaszenie. Skoro decyduje się na wygaszenie, zresztą tak jak czytamy w uzasadnieniu projektu, stwierdza, że tak wadliwe powołanie nie zasługuje na to, aby ten organ mógł korzystać z ochrony, ponieważ wcześniej wygaszony KRS... dokładnie była taka argumentacja, że to jest niezgodne z Konstytucją, jest niezgodne z prawem unijnym, właśnie z tego względu, że powodowało możliwość wygaszenia. Teraz ustawa robi dokładnie to samo, powołując się na to, że teraz może, legitymizuje ją do tego wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Natomiast to, co pan tutaj pan sędzia Waldemar Żurek powiedział... przy przyjęciu, że neo-KRS w ogóle, kompletnie nie był prawidłowo powołanym organem i nie był Krajową Radą Sądownictwa tak na dobrą sprawę, ten problem znika. A w tym kształcie mamy sytuację taką, że z jednej strony mamy stanowisko projektodawcy, że, no, nie do końca ten organ był prawidłowy, z drugiej strony sędziowie, którzy zostali powołani przez ten organ, mają postępowania dyscyplinarne, jeżeli nie ustąpią z urzędów w terminie miesiąca. I tutaj to, o czym również była już dzisiaj mowa, kwestia związana z, no, zupełnie niekonstytucyjnym rozwiązaniem przewidującym tylko i wyłącznie jedną konsekwencję stwierdzenia danego stanu faktycznego, usunięcie z urzędu. No tak być nie może, nie można sprowadzać sędziego, nawet dyscyplinarnego, do roli maszynki, która stwierdzając stan faktyczny, musi zastosować takie rozwiązanie i ani inne rozwiązanie. Także to jest absolutnie... siedem sekund mam, dlatego powiem jeszcze, że absolutnie jestem kibicem i entuzjastką Rady Społecznej, tylko uważam, że powinna mieć możliwość nie tylko zajmowania stanowiska co do członków, co do kandydatów na członków, natomiast powinna mieć również możliwość, nie tylko i wyłącznie na wniosek prezydium, natomiast powinna mieć możliwość opiniowania w szerszym zakresie. Dziękuję państwu bardzo.

Piotr Baran

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, zostałem troszkę zaskoczony, ponieważ otrzymałem numer dziewięć, spodziewałem się, że będę występował przed państwem nieco później, natomiast, proszę państwa, moje nazwisko Piotr Baran, ja jestem radcą prawnym, chciałbym tutaj poruszyć kilka z tematów, które wszyscy z państwa już... o których wszyscy z państwa trochę już tutaj mówili. Pierwsza rzecz, która wydaje mi się, że należy do opracowania w projekcie ustaw, to jest faktycznie status tych sędziów, którzy zostali faktycznie powołani przez neo-KRS, to jest, co w sytuacji, kiedy oni tak naprawdę wydają wciąż orzeczenia, kiedy ich będzie coraz więcej, ponieważ cały czas działa neo-KRS i cały czas prezydent będzie powoływał kolejne osoby, a więc będzie przybywało tych sędziów wybranych w sposób wadliwy... i teraz... z jednej strony oni są, że tak powiem, w rozumieniu tej ustawy sędziami, przysługuje im, że tak powiem, nieusuwalność, która jest przewidziana w Konstytucji, z drugiej strony tutaj mówi się, że KRS w ogóle nie została powołana legalnie i w związku z czym członkom KRS-u nie przysługuje ta nieusuwalność przewidziana w Konstytucji, więc to jest moim zdaniem pierwsza sprawa, gdzie widzę tutaj jakieś wątpliwości. Druga sprawa, proszę państwa, jak przekłada się z jednej strony wznawialność postępowań wydanych przez takich sędziów a usunięcie tych sędziów przez sądy dyscyplinarne z urzędu. To znaczy, proszę państwa, czy... co w sytuacji, gdy na przykład... czy w ogóle jest możliwa teoretycznie taka sytuacja, kiedy w danych przypadkach będą takie postępowania wznawiane, a z drugiej strony sądy dyscyplinarne będą uznawały, że w tych konkretnych przypadkach dalej tacy sędziowie mogą sprawować swoje stanowisko i mogą wydawać orzeczenia. Wysoki... proszę państwa, ja tutaj ten

sam błąd, który pani mecenas, do sądu się zwracam... proszę państwa, kwestia tutaj jeszcze tak naprawdę tematu, który został troszkę pominięty w tej ustawie, czyli Izby Kontroli Nadzwyczajnej. Jest uzasadnieniem tej ustawy stwierdzenie, że Izba Dyscyplinarna nie jest orzeczeniem... nie jest sądem, dlatego że została powołana w całości w sposób wadliwy... w całości przez neo-KRS. Można by formować podobne zarzuty pod kątem Izby Kontroli Nadzwyczajnej i co w sytuacji, kiedy tak naprawdę z jednej strony ona dalej ma prawo działać, z drugiej wszyscy jej sędziowie są obarczeni tą wadą, jak to będzie w dalszej przyszłości rozstrzygane. I cóż, proszę państwa, jeszcze odnośnie Rady Społecznej, tutaj też parę głosów wypowiedziało się, parę osób wypowiedziało się na temat Rady Społecznej. Również uważam, że jest to bardzo dobre rozwiązanie, natomiast wydaje mi się, że ustawa powinna troszkę więcej na temat tej Rady Społecznej powiedzieć, tutaj jest przepis czternasty tej ustawy, który ją powołuje, natomiast wydaje mi się, że również jej kompetencje powinny zostać rozszerzone w taki sposób, żeby zwiększyć udział społeczeństwa... czy zwiększyć transparentność i przejrzystość, że tak powiem, powoływania... procesu powoływania sędziów w przyszłości. Dziękuję w takim razie państwu bardzo za uwagę.

Wiktor Antolak

Szanowni państwo, czuję się zaszczycony, że mogę zabrać głos w tak dostojnym gronie i w tak istotnej sprawie. Co do projektu, uważam, że jest on minimalistyczny w swojej formule i jest to formuła dobra, to znaczy możemy kreować różne pomysły i poszukiwać najlepszych rozwiązań, ale w tej chwili celem jest zażegnanie kryzysu bardzo głębokiego w stanie praworządności polskiego państwa i absolutnej niekonstytucyjności i niesprawiedliwości polskiego prawa. Cieszą mnie takie elementy drobne, ale ważne, jak Rada Społeczna, sposób zgłaszania kandydatów do KRS-u i wysłuchanie publiczne, które są czymś nowym, ale mieszczą się według mnie w tej formule raczej zmian kosmetycznych względem tego, co było wcześniej, co nie było idealne i pewnie będzie wymagało dalej idących zmian w przyszłości. Ale co do tego, co w tej ustawie jest proponowane i co było również poruszane dzisiaj, zgodnie z formułą wypowiedzi odnosił się nie będę, jakkolwiek uważam, że w przypadku problemu sędziów, którzy w tej chwili są w takim stanie... powołanie sędziów lub nie-sędziów, którzy w tej chwili orzekają, są powołani przez prezydenta, należałoby zastosować taką dwuelementową formułę, to znaczy w pierwszy etapie... tutaj KRS, Sąd Dyscyplinarny... Według mnie KRS jest bardziej właściwym do tego podmiotem, nowy KRS, ten stworzony według tego projektu ustawy... powinien ocenić, czy wadliwość... powołanie tego sędziego... fakt wadliwego powołania był spowodowany powodami politycznymi czy merytorycznymi, to znaczy myślę tutaj szczególnie nie o awansach, bo te... nie chcę nikogo skrzywdzić, ale, powiedzmy, może zatem nie w 100, ale w 99% mają charakter polityczny, ale powoływani również do sądów rejonowych są absolwenci Krajowej Szkoły Sądownictwa, którzy nie byli zaangażowani politycznie, a zostali powołani troszkę jak o urzędnicy ze względu na jednak wielką grupę tych osób. Nie wszystkie są powiązane ze sprawiedliwością i nie wszystkie osoby są upolitycznione z tych... używam sformułowania „osoby”, bo obawiam się użyć słowa „sędziowie”... ale tutaj staje przed... KRS czy ustawodawca staje przed szansą, by to w miarę dobrze rozwiązać bez naruszania bezpieczeństwa prawnego obywateli w ten sposób, że sędziowie by... że oceniliby się, czy sędziowie faktycznie są powołani z jakimiś politycznymi pobudkami, to Sąd Najwyższy w uchwale trzech sędziów na to wskazywał, i jeżeli w tym pierwszym etapie byłaby odpowiedź tak czy nie. Zazwyczaj, myślę, statystycznie byłaby odpowiedź nie, te osoby by były powołane politycznie.

A w drugim etapie byłaby możliwość powołania, to znaczy co do tych osób, o których byśmy powiedzieli, że nie, oni nie są powołani politycznie... będę oczywiście kończył za kilka chwil, a nawet małą chwilę, tylko dokończę tę sentencję, to zdanie... jeżeli odpowiemy nie, to w tym momencie mogłoby takie sanujące powołanie mieć miejsce, te osoby mogłyby dalej orzekać już jako sędziowie, których statusu nikt by nie kwestionował. Gdyby odpowiedź była tak, no to te osoby by nie były... nie byłoby takiej możliwości, one oczywiście mogłyby podejść o konkursu i jeżeliby tutaj w ten nieupolitycznionej procedurze byłby w stanie przez tę procedurę przejść, zostać sędziami, wówczas mogliby swój urząd sprawować. Myślę, że to pod tym względem byłoby rozwiązanie dobre i szanujące bezpieczeństwo prawne obywateli. Bardzo przepraszam, tylko chciałbym zwrócić uwagę na orzeczenie... na uchwałę trzech izb Sądu Najwyższego i wskazania, że te orzeczenia, które zapadały wcześniej, przed uchwałą, sąd stwierdził, że są nienaruszalne, i z punktu widzenia bezpieczeństwa prawnego obywateli wydaje mi się, że również nie powinna być w ustawie tworzona względem nich, tych zapadłych przed podjęciem uchwały, taka przesłanka, która by umożliwiała wznowienie postępowań lub stworzenie podstawy odwoławczej. Bardzo dziękuję państwu, przepraszam za nie wiem, czy kilkunasto- czy kilkudziesięciosekundowe przedłużenie, a może nawet minutowe... Bardzo się cieszę, że głos mogłem zabrać, dziękuję.

Janusz Sanocki

Szanowni państwo, ja nie tyle sam siebie reprezentuję, od dwudziestu lat bronię ludzi poszkodowanych przez wymiar sprawiedliwości, jestem prezesem Stowarzyszenia Obywateli Przeciw Bezprawiu w Nysie na Opolszczyźnie od dwunastu lat, sam mam wygrane dwie sprawy w Strasburgu z Rzeczpospolitą. W Bielsku jest takie stowarzyszenie, którym kieruje pan Jerzy Jachnik, obaj byliśmy posłami w poprzedniej kadencji, zorganizowaliśmy kilka konferencji w Sejmie dla osób poszkodowanych, znam tysiące spraw osobiście, nikt mi o nich nie mówił, znam tysiące spraw osobiście, kilkadziesiąt opracowałem konkretnych przypadków krzywd sądowych, znam z własnego doświadczenia i muszę nieco zburzyć państwa spokój. Polskie sądownictwo przed Ziobrą to nie był raj, to nawet nie był stan dostateczny, to było bagno. To było bagno i karykatura sądu. Jakie były tego przyczyny, jakie są przyczyny? Nikt o tym nie mówi. Przyczyny są natury ustrojowej, przyczyny są natury ustrojowej. Jako poseł poprzedniej kadencji krytykowałem Ziobrę z mównicy, bo jak po pierwszych doświadczeniach zorientowaliśmy się, że on nie reformuje tego bagna, to krytykowaliśmy go, ja i Jachnik, bo widzieliśmy, że on upartyjnia po prostu sądy, tam gdzie może wsadzić swojego człowieka, to wsadzi, ale nie zmienia mechanizmów złego mechanizmu funkcjonowania sądów polskich. Bo te mechanizmy są, nikt o nich nie dyskutuje, myśmy zrobili sondaż, myśmy zrobili ankietę, był bardzo porządny przewodniczący poprzedniej KRS, pan poseł... Boże, skleroza moja, zaprosił nas na... Zawistowski. Zawistowski, byliśmy na konferencji, opublikował nasz artykuł. Są przyczyny ustrojowe. Jaka to jest przyczyna ustrojowa? To jest taka, że sędziowie, przy całej mojej sympatii do pana sędziego Żurka, sędziowie są... nikt ich nie kontroluje, oni się sami wybierają, naruszając artykuł czwarty Konstytucji, artykuł, który mówi o suwerenności narodu. Naród sprawuje władzę, również władzę sądowniczą. Władza sądo... sąd, sędzia to nie zawód, na który się można wykształcić i tylko wiedza. Nie, panie profesorze. Szkoła krakowska, jako ta Duraczówka współczesna, powinna być rozwiązana. To jest absurd, żeby dwudziestoośmioletni człowiek dostawał prawo do orzekania w sądzie jako asesor, a potem sędzia. Nigdzie tak na świecie, w normalnym świecie, nie ma. Nigdzie. Korona zawodów, tak, dobre nagradzanie, tak,

wybieralność sędziów, tak, wybieralność sędziów. Również wybieralność do KRS. Niby dlaczego tych piętnastu nie można wybrać w powszechnych wyborach, pokazać orzeczenia, pokazać, ile w Strasburgu zostało uchylonych wyroków. Sędzia, który ma jeden, dwa wyroki w Strasburgu, powinien podlegać z miejsca dyscyplinarnej procedurze, panie sędzio. A po trzecim wyroku — znam takich sędziów — powinni wylatywać z tej funkcji. Powinno im się odbierać tę władzę, bo źle ją pełni. I drodzy państwo, ostatnio już nie jesteśmy posłami, ani ja, ani Jachnik, ale skorzystaliśmy z zaproszenia pana Zgorzelskiego i PSL-u i zrobiliśmy w Sejmie, 18 lutego, dużą konferencję dla poszkodowanych, gdzie ten dezyderat uchwalony właśnie, zebrani jednomyślnie, domagają się wybieralności sędziów. Musi być element sprawdzenia etyki, doświadczenia zawodowego. I niestety, panie senatorze, ten wasz projekt ustawy się do tego kompletnie nie odnosi, to jest... tam drobne kwiatki do kożucha są, ale tak naprawdę do jest powrót do *status quo ante* i już pomijam, że to ustrojowo jest błąd ewidentny, to politycznie, to jak Talleyrand do Napoleona powiedział: „Sir, to jest więcej niż zbrodnia, to, to błąd po prostu”. To aż wy temu Ziobrze dajecie do ręki argument, bo to propaganda jego mówi, oni chcą, żeby było, jak było, i wy mu dajecie na złotej tacy projekt ustawy, która dowodzi, że wy chcecie, żeby było, jak było. Proponuję, żebyście tą ustawę skierowali tam, gdzie jej najlepsze miejsce, gdzieś tam do jakiegoś kosza senackiego, i przyjęli nową, gdzie przyjmiecie wybieralność piętnastu sędziów, bo tego nikt nie zakwestionuje. Dziękuję uprzejmie.

Artur Buszek

Szanowni państwo, pan Jakub prosił o niewchodzenie w polemikę i tego się trzymamy, tak? W każdym razie to, co chciałem powiedzieć... ja tutaj występuję trochę jako obywatel, trochę jako samorządowiec, na tej mównicy głównie dyskutujemy o sprawach dotyczących miasta, dotyczących Krakowa, niestety często musimy zwracać uwagę na to, że nad nami jest organ nadzoru oczywiście, a dalej sąd. I tutaj to, co jest istotne, to to, aby mieć poczucie, że ten sąd jest niezawisły, niezależny, że orzeka w prawidłowy sposób, że orzekają prawdziwi sędziowie. I moją główną obawą w tym momencie tak naprawdę jest to, że ten projekt ustawy — czy jakkolwiek inny projekt ustawy naprawiający obecną sytuację — w tym momencie po prostu nie zostanie wprowadzony, że będziemy musieli jeszcze na to niestety trochę poczekać. Przede mną mówiło wielu znamienitych prawników, więc nie będę się odnosił stricte do kwestii prawnych, ja nie jestem prawnikiem, natomiast to, co wydaje mi się, że się stało bardzo ważnego — i to jest też wpisane w uzasadnieniu tego projektu ustawy — że ten projekt nie tylko ma za zadanie naprawić sytuację dotyczącą KRS, ale też przywrócić tak naprawdę wiarygodność temu systemowi, przywrócić wiarygodność KRS-owi. I stało się coś moim zdaniem niezwykłego, bo od wielu lat... ja nie przypominam sobie, żeby projekt ustawy był tak szeroko konsultowany, żeby było obywatelskie wysłuchanie publiczne, i za to bardzo dziękuję organizatorom, bo to jest pewnego rodzaju nowa jakość, nawet ustawy dotyczące partycypacji budżetu obywatelskiego nie były tak konsultowane jak to, co dzisiaj mamy, ma to oczywiście też pewien walor edukacyjny. To, co mnie w pewien sposób martwi, to ta stabilność orzecznicza, to, co z tymi wyrokami, które zostały wydane już przez sędziów tych, powiedzmy, wątpliwych. I jeszcze jeden punkt, chciałem zwrócić uwagę, to jest w artykule jedenaście b, dotyczący kto może zostać kandydatem na członka Rady, a w zasadzie kto nie może zostać. Tutaj chodzi mi o osobo oddelegowane do czynności administracyjnych w Ministerstwie Sprawiedliwości, w kancelarii prezydenta RP albo w urzędzie obsługującym ministra właściwego ds. zagranicznych. Takie, taka drobna wątpliwość, czy ten katalog nie powinien być rozszerzony o inne resorty, czy

kancelaria Prezesa Rady Ministrów... jeżeli takie delegacje mają miejsce. Dziękuję bardzo.

Edward Nowak

Dzień dobry państwu. Proszę państwa, ja nie jestem prawnikiem, pozwólcie, że wypowiem się generalnie jako obywatel. Pewną taką osobistą refleksją się podzielę, a w drugiej części przedstawię propozycję. Podczas jednego z przesłuchań w 1982 roku wysoki funkcjonariusz SB powiedział, że zniszczą mnie tak, że rodzona matka nie będzie mnie chciała znać. Prokurator w czasie rozprawy przed Sądem Wojskowym przeciwko Mieczysławowi Gilowi i mnie powiedział, że za zbrodnie popełnione przez oskarżonych on powinien żądać kary śmierci, ale uwzględniając okoliczności łagodzące, żąda tylko tam... W procesach, jakie miałem w 1982 i 1985 roku sędziowie dawali wiarę wyłącznie świadkom oskarżenia, nikt do obrony. W Strzelcach Opolskich komendant więzienia powiedział do mnie: „Jakbym dostał rozkaz, to takich jak ty rozwalalbym w ciągu dwudziestu czterech godzin, bo bandyta ma na sumieniu jedną, dwie ofiary, a wy chcieliście naród zamordować”. Podałem te drastyczne przykłady zachowań wysokich funkcjonariuszy państwa wymiaru sprawiedliwości. Bowiem, proszę państwa, ten aparat był bezwzględnie podporządkowany władzy politycznej ówczesnej partii kierowniczej PZPR. No i teraz od 2015 roku obserwuję jako człowiek, jako obywatel, jako był działacz podziemia podobną sytuację. Mamy znowu partię kierowniczą PiS i jej sojuszników i z tym absolutnie nie można się pogodzić, to nie możemy udawać, że tego nie widzimy, że nie widzimy tej analogii. Proszę państwa, przeczytałem ten projekt z uwagą, mam kilka spostrzeżeń, ale przede wszystkim chciałem się skupić nad artykułem jedenastym projektowanej ustawy. Powiem tak, ta koncepcja, no, wydaje mi się, że jest prawidłowa, natomiast jakby wynika ze wsparcia tej formuły przez Sąd Najwyższy, natomiast artykuł 179 Konstytucji zakłada współdziałanie dwóch organów, organu KRS i organu prezydenta. No i teraz jest problem, dlatego że ten KRS, jak się... jak zakładamy, ja zakładałam także... nie był wyłoniony w sposób prawidłowy, zgodny z Konstytucją. A zatem można przyjąć, że akt drugiego jakby organu sanuje tę wątpliwość proceduralną. A zatem, jakby można było powiedzieć tak, że osoby, które zostały powołane przez rezydenta wskutek wniosku neo-KRS, no, nie cieszą się po prostu statusem sędziów. W konsekwencji nie trzeba jednak stosować do nich gwarancji związanej z nieusuwalnością, to znaczy angażować sądów dyscyplinarnych do rozstrzygania o złożeniu ich z urzędu. Dotyczy to zarówno osób, które piastują urzędy w sądownictwie, w tym na przykład sędziów Izby Dyscyplinarnej... Właśnie tu jest taki problem, że odrębną kwestią jest status tej izby, która jest absolutnie wątpliwa. Trudno jednak nie dostrzec, że osoby, które zostały powołane, no w jakimś stosunku przecież się znajdują, są im wypłacane wynagrodzenia, korzystają z pewnych gwarancji pracowniczych, a więc, no, tutaj jest też konieczne wygaszenie tego statusu. I to chciałem zauważyć. I na koniec taka uwaga, otóż jestem bardzo wdzięczny za to Obywatelskie Wysłuchanie Publiczne, bo to jest jakby taka próba podjęcia konsultacji społecznych, które zostały całkowicie właśnie zaniechane właśnie w ostatnich latach, i dziękuję Senatowi za to, że podjął próbę przywrócenia godnego stanowienia prawa w Polsce. Bardzo dziękuję.

Jan Kremer

Szanowni państwo, w uzasadnieniu projektu trafnie wskazano na konsekwentne realizowanie przez Senat inicjatyw ustawodawczych. Przedstawiony projekt wpisuje się w wykonywanie tych zadań, podjęta inicjatywa ustawodawcza zasługuje na uznanie niezależnie od realności uchwalenia jej w

najbliższym czasie. Zwracam uwagę na potrzebę uwzględnienia w pracach legislacyjnych zmiany okoliczności związanych z ujawnieniem list poparcia osób wybranych na podstawie artykułu 9 a ustawy zmieniającej, konsekwencje wynikające z powyższego faktu analizują m.in. Maciej Gutowski, Piotr Kardas w artykule „To nie był jednak skuteczny wybór rady” w gazecie „Rzeczpospolita”. Zwracam na to uwagę także w kontekście istnienia organu i skuteczności powołania sędziów. Ponadto sygnalizuję potrzebę dodatkowej analizy sytuacji asesorów, tak w sądach powszechnych pominiętych w artykule jedenastym projektu, jak też odróżnienie ich sytuacji od sytuacji asesorów w wojewódzkich sądach administracyjnych. Przechodząc do uwag szczegółowych, artykuł jedenasty ustęp szósty ustawy zmienianej stanowi, że przewodniczący KRS w porozumieniu z Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego i prezesem NSA organizuje wysłuchanie kandydatów, a także porządek wysłuchania określa uchwała KRS. Uwzględniając regulację zawartą w artykule siódmym projektu, organ ten nie będzie działał, w związku z tym konieczne jest wprowadzenie przepisu przejściowego regulującego materię zawartą w proponowanym artykule jedenastym ustęp szósty. Dodatkowo przepis przejściowy powinien jednoznacznie regulować sytuację nieobsadzenia któregośkolwiek ze stanowisk organów zarządzających wybory, jak i ewentualne niewykonanie czynności wyborczych w terminie przez te właściwe organy. Kolejna uwaga dotyczy artykułu jedenaście f i roli ministra sprawiedliwości w przeprowadzaniu wyborów, stanowiącego, że minister sprawiedliwości rozporządzeniem ureguje sposób głosowania i dokumentację wyborczą. Konsekwentnie sposób głosowania powinien być określony w ustawie bądź w zarządzeniach prezesów Sądu Najwyższego lub NSA. Wydaje się, że nadszedł czas da zmiany roli ministra sprawiedliwości w stosunku do sądów powszechnych i odejścia od krytykowanego także w literaturze orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 15 stycznia 2009 K45/07 dotyczącego nadzoru administracyjnego nad sądami i kontynuacji wyrażonych tam poglądów orzeczeniu K13/12 Trybunału Konstytucyjnego, z szeregiem zdań odrębnych zresztą. Wreszcie trzeba się zastanowić, czy rzeczywiście potrzebny jest nadzór w kształcie, który obecnie obowiązuje i jest realizowany przez ministra. Pierwszym krokiem może być zmiana regulacji w materii określonej w wyżej wymienionym przepisie. Pomijam moje stanowisko dotyczące sposobu wybierania członków KRS, ale przyjmuję, że w aktualnej sytuacji rozwiązaniem realnie możliwym do wprowadzenia są bezpośrednie wybory sędziów... członków... przez sędziów członków Rady, należy jednak zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo takich wyborów polegające na możliwości zdominowania Rady przez przedstawicieli jakiejś grupy sędziów czy też stowarzyszenia — mówię to całkowicie neutralnie, szczególnie co do stowarzyszeń — wreszcie przez największe sądy i tu problemy z tym z dostrzegam. Wreszcie dostrzegam, że nowelizacja dotyczy najpilniejszych zagadnień, jednak wymaga utrzymania... jednak rozważenie wymaga utrzymanie sądów dyscyplinarnych w obecnym kształcie, w którym one nie są sądami sensu stricto. Pozycja zawarta w artykule 13 ustęp 4, dotycząca rzecznika dyscyplinarnego sądów powszechnych i jego zastępcy, jest wysoce kontrowersyjna, wydaje się, że kadencja ta powinna wygasnąć następnego dnia po wejściu w życie ustawy. Wobec treści artykułu 112 paragraf 3 ustawy o ustroju sądów powszechnych, stanowiącego o powołaniu rzecznika dyscyplinarnego przez ministra sprawiedliwości, a zarazem pozostawieniu w ustawie o KRS, i artykułu 3 ustęp 2 punkt 4, stanowiącego o wyborze rzecznika przez Radę, istnieje co najmniej wątpliwość dotycząca relacji pomiędzy tymi przepisami i kompetencjami organów. Wydaje się, że należy powrócić do jednoznacznej regulacji wyboru rzecznika przez KRS, uchylając stosowny przepis w ustawie o ustroju sądów powszechnych, a w konsekwencji zakończyć wyżej wymienione kadencje. Dziękuję

za uwagę.

Tadeusz Krzywda

Dobry wieczór państwu, bardzo dziękuję za zaproszenie. Uważam... dyskusja nad ustawą to jest bardzo dobry krok w kierunku włączenia obywateli w stanowienie prawa. Ja długo zastanawiałem się, czy jako zwykły obywatel bez studiów prawniczych powinienem zabierać głos w dziedzinie, w której ekspertem nie jestem. Oglądając w telewizji jednak ekspertów, ledwo opierzonych absolwentów różnych szkół, szkółek, w tym piekarniczych, zabawkarskich, ogrodniczych, a nawet doktorów prawa, z pasją krytykujących uznane w świecie profesorskie autorytety prawnicze, doszedłem do wniosku, że ja jako były lotnik, dla którego przestrzeganie prawa było alternatywą: życie albo śmierć, uważam, że prawo przede wszystkim należy przestrzegać. I chciałem tu wypowiedzieć kilka swoich słów na temat proponowanej ustawy. Popieram założenia projektu rzeczonyj ustawy, aby tych piętnastu sędziów wybierali spośród siebie sędziowie, niech wybiorą najlepszych, tych, którym ufają, o których wiedzą, że będą przestrzegać prawa i Konstytucji. Moją troskę wzbudza jednak brak dostatecznej reprezentacji nas, obywateli, zwykłych obywateli. Wprawdzie artykuł czternasty mówi o społecznej radzie, ale ja uważam, że w składzie rady powinien być reprezentant obywateli. Mógłby to być dziekan wydziału prawniczego uniwersytetu, mógłby to być sędzia w stanie spoczynku, już niefunkcjonujący jako sędzia, prawnik niepełniący funkcji prawniczej, ale który by zbierał głosy obywateli, byłby łącznikiem między obywatelem a radą i jednocześnie byłby to nadzór nad sądownictwem. Obecnie, ja wiem, że w składzie rady jest czterech przedstawicieli Sejmu i dwóch przedstawicieli Senatu, ale to są politycy, oni nie reprezentują obywateli, ich łączność z obywatelem kończy się z chwilą wyboru, oni reprezentują prezesa, u którego zapewniają sobie następną kadencję. W proponowanej ustawie daje się możliwość zgłaszania kandydatów do KRS przez Naczelną Radę Adwokacką, Krajową Radę Prawnych, Krajową Radę Prokuratorów... ja uważam, że tych trzech organów nie powinno brać się pod uwagę, to są organa, które przed sądem występują jako strony. Podsądni nie powinni mieć wpływu na wybór sędziów, którzy będą w ich sprawie orzekać. O i adwokat jest stroną, i prokurator jest stroną, w związku z tym ja bym wykluczył z tej ustawy zapis, który daje możliwość wybierania sędziów do KRS. Byłbym raczej za wyborem sędziów w wyborach powszechnych. Rzecznik praw obywatelskich i organy publiczne z 2000 obywateli — to jest dobre, tylko jak to wszystko zorganizować? Jak wszyscy wiemy, ostatnia zmiana w KRS była według mnie niekonstytucyjna i tu nie ma co mówić o ciągłości, o rozwiązywaniu czegoś, co nie istnieje. Jeszcze raz posłużę się przykładem z lotnictwa. Nie wolno w czasie lotu załozde zostawić samolotu i przesiąść się na drugi, zostawiając pasażerów na pokładzie. Obowiązkiem jest za wszelką cenę, nawet kosztem własnego życia, bezpiecznie dokończyć lot. I nie muszę być prawnikiem, żeby wiedzieć, że przerwanie kadencji KRS było niedozwolone, było takim właśnie niebezpiecznym przesiadywaniem się w locie. Wobec powyższego pytanie jest następujące: jak zabezpieczyć przyszłość i nieprzerwalną kadencję KRS? Otóż, szanowni państwo, proponuję wprowadzić kadencję dla wybieranej rady podzieloną na trzy części: wymieniać tylko jedną trzecią składu, a by zachować przepis Konstytucji artykuł 187 punkt 3, mówiący, że kadencja trwa cztery lata, to podzielić na trzy części i każda grupa ma dwa lata... interwał między wyborami jest dwuletni. W ciągu sześciu lat cała rada by ulegała zmianie. Wtedy zachowana byłaby ciągłość, pamięć instytucjonalna rady i oczywiście musi być zapis, że w trakcie kadencji członkowie rady są nieusuwalni. Mam jeszcze jedną uwagę... pani pozwoli... że

według mnie... moje trzy spotkania z sądem podczas mojego długiego życia, jako świadek, jako poszkodowany oraz jako ławnik, nie zbudowały niestety pozytywnego obrazu o naszym sądownictwie. Bronię sądy, bo bronię rozdziału władzy, jestem przeciwny łamaniu prawa, a Konstytucji należy strzec szczególnie, dlatego też uważam, że należy zmienić parametry kwalifikacji nominacji dla sędziego RP. Sędzią nie może być świeżo upieczony absolwent prawa, który ledwo co korzystając ze ściąg, Wikipedii, zaliczył z marnym wynikiem egzaminu na uczelni i zaczyna pracę w sądownictwie jako swoją pierwszą pracę w życiu. Tak samo praca prezydenta państwa nie powinna być pierwszą pracą młodego człowieka. Sędzi — to brzmi dumnie. I powinien wzbudzać respekt nie tylko formalny, wynikający z przepisów. Wskazanie przez KRS i powołanie przez prezydenta na sędziego powinno być ukoronowaniem zawodu prawniczego. Nie przesądzam, granica mógłby być wiek pięćdziesiąt lat i mianowany dożywotnio, byłoby to rozwiązanie rozsądne. Sędzia musi mieć autorytet i posłuch stron występujących w procesie, być dobrze opłacany, niezależny, niezawisły, nieodwoływalny, o wysokim morale sprowadzonym podczas długiej kariery. Dziękuję za uwagę.

Jacek Piekarski

Szanowni państwo, nie jestem prawnikiem, w związku z tym nie podejmuję się rozważań na temat szczegółów ustawy. Chciałbym właściwie postulować jedną rzecz, że jeżeli już zabieramy się za dość szeroką reformę systemu prawnego, to żeby uwzględnić również rzeczy, które się dzieją niejako na zewnątrz, a więc postęp, jeśli chodzi o takie rzeczy jak na przykład system ekspertowy czy z tym związane mechanizmy, a więc wyjdźmy krok dalej i zastanówmy się, czy przy tej okazji, która w tej chwili właśnie się rozgrywa, nie uwzględnić również tego, co się dzieje na zewnątrz, czyli po prostu istnienia już całkiem konkretnych procedur stosowanych, no i spróbujmy je zaadaptować do naszego systemu prawnego, właśnie na tej zasadzie, że wyjdziemy krok do przodu, czyli pewne wyprzedzenie, tak żeby już potem nie było błędów. A druga rzecz, to wydaje mi się, że są zwyczaj odnowienia właśnie takich konsultacji społecznych jest niezwykle cenny, w tej chwili przed nami mamy przed nami co najmniej trzy inne bardzo istotne zagadnienia, które wymagałyby naprawdę zupełnie podobnego podejścia, no i są to zagadnienia z tak zwanego dnia codziennego, no, co tu dużo mówić, jednym na przykład z tematów są kwestie transformacji energetycznej, która również prosiłaby się o taką konsultację. Dziękuję bardzo.

Paweł Kuglarz

Dobry wieczór, Paweł Kuglarz. Jestem radcą prawnym od ponad dwudziestu lat, pracowałem ponad dwadzieścia lat w międzynarodowych kancelariach prawniczych, pracuję na Uniwersytecie Jagiellońskim jako dyrektor Szkoły Prawa Austriackiego. Odnosząc się do tego projektu ustawy, chciałabym zwrócić uwagę na jedną fundamentalną kwestię, to znaczy jaka jest perspektywa i szans na to, żeby ta ustawa stała się obowiązującym prawem. Moja ocena jest bardzo pesymistyczna i związku z tym uważam, że konieczne jest sięgnięcie do sprawdzonych, precedensowych przykładów uzyskiwania kompromisu po 1989 roku. Kiedy w 1998 roku prezydent Kwaśniewski zawetował ustawę o IPN-ie i rządząca koalicja WS-u i Unii Wolności nie miała wystarczającej większości do przełamania tego weta, jedynym rozwiązaniem było znalezienie kompromisu. I ten kompromis polityczny został znaleziony z PSL-em, dzięki temu ustawa o IPN-ie została uchwalona i prezes IPN-u został wybrany. Dzisiaj w moim przekonaniu jesteśmy w bardzo podobnej sytuacji, w związku z tym to jest pierwsze zadanie dla projektodawców, znalezienie

kompromisu politycznego, bo bez kompromisu politycznego będziemy tworzyć historię dla pokoleń. Kiedy upadł Związek Radziecki, to Departament Stanu delegował przedstawicieli do byłych republik Związku Radzieckiego, m.in. propagowano prawo spółek stanu Utah. Znakomite, natomiast nie zafunkcjonowało przez piętnaście lat, bo nie było innych warunków politycznych. Dlatego też to jest pierwsza kwestia, na to chciałem zwrócić uwagę. Co do rozwiązań szczegółowych, moim zdaniem należy oprzeć się na tych, o których mówimy, ale nie artykułujemy, przykładowo Konstytucja Republiki Włoskiej przewiduje, że organ, który wybiera sędziów, złożony jest z dwóch trzech sędziów, a w jednej trzeciej z przedstawicieli nauki prawa i praktyki prawa, czyli w naszej przypadkowej byliby to adwokaci, radcy prawni, notariusze, prokuratorzy. Czyli nie sama rada społeczna, natomiast udział w organie w KRS-ie jako współdecydenci, bo wtedy rzeczywiście możemy przeciwdziałać tym tendencjom do pewnego zamykania się środowiska, co, myślę, jest informacją dość powszechną. Czyli tak jak jest w Niemczech, szesnastu przedstawicieli to są ministrowie sprawiedliwości krajów związkowych, szesnastu — eksperci wybierani przez Bundestag, proporcjonalnie do parytetu politycznego. To da ten niezbędny wpływ. I tutaj można byłoby się zastanowić nad tym, czy obywatele nie mieliby też aktywnego udziału w kształtowaniu tej instytucji, nie tylko na zasadzie proponowania kandydatów, ale aktywnego udziału, bo to jest fundamentalna kwestia I kończą, kiedyś zapytano Churchilla, kto to jest idealny polityk. Teraz: ten, który potrafi przewidzieć, co stanie się za miesiąc, za rok, za pięć lat, a potem wytłumaczyć, dlaczego tak się nie stało. Więc żebyśmy nie podzielili losu Churchilla, to to apeluję: kompromis polityczny, opcja zerowa — wtedy możemy to uzdrowić. Bardzo dziękuję.

Tomasz Cyrol

Pani profesor, szanowni państwo, o wolnych sądach można mówić długo, sam mówiłem długo, ponieważ miałem zaszczyt przemawiać na... podczas protestów, podczas manifestacji w obronie tego, co jest dla nas ważne w Konstytucji wolnych sądów. Natomiast tutaj spotkaliśmy się, żebyśmy mówili o konkretach. Taka była prośba pana senatora, chociaż nie powinienem się odnosić do przedmówcy, ale chcę powiedzieć o czymś bardzo konkretnym. Nie będę powtarzał tego, o czym mówili inni, że cały pomysł jest fajny, dobry, słuszny. Natomiast jedna konkretna rzecz: Rada Społeczna. Wydaje się, że rozwiązanie jest ciekawe. Ale jest jedno „ale”, jest jeden problem. Otóż prezydent wskazuje trzech członków do Rady Społecznej. Abstrahując od tego, kto będzie w przyszłości prezydentem i czy to będzie prezydent, który będzie prezydentem koncyliacyjnym, który będzie powoływał osoby z różnych środowisk, czy będzie to też prezydent reprezentujący jedną grupę, jedną frakcję, to jednak kim on by nie był, jest ryzyko, że prezydent wskaże trzy osoby... trzy organizacje, ale reprezentujące podobne poglądy. Dlatego sugerowałbym pewną zmianę, otóż najczęściej użytkownikami, klientami — używam specjalnie kolokwializmów — sądów są obywatele i to jest jasne. Natomiast kto najczęściej jest w tych sądach? Adwokaci i radcowie prawni. Oni najczęściej widzą, co się dzieje w sądach, i potrafią pewne rzeczy zobaczyć, ocenić, skomentować, ponieważ są najczęstszymi użytkownikami, klientami — celowo, raz jeszcze mówię, używam tych kolokwializmów — sądów. Dlatego proponowałbym zmianę, która polegałaby na tym, aby nie tylko prezydent wskazywał trzy organizacje społeczne, ale także aby adwokatura, która jest powoływana do obrony podstawowych praw i wolności obywatelskiej, a także aby samorząd radców prawnych, żeby te dwa samorządy zawodowe mogły wskazywać także po trzech członków Rady Społecznej, co moim zdaniem pozwoliłoby na realny wpływ i usłyszenie głosu osób, które widzą sądy z boku, ale są

w nich regularnie, na to, co się dzieje... żeby te podmioty mogły w większym stopniu komentować i wspierać działania Rady. Dziękuję bardzo.

Andrzej Zoll

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząco, szanowni państwo. No musimy zdać sobie sprawę, że ustawa nie może wprowadzać rozwiązań, które by były sprzeczne z Konstytucją. Konstytucja nas wiąże tutaj. I na przykład trzeba by się byłoby zastanowić nad rolą Rady Społecznej, bardzo dobrej inicjatywy, ale jeżeli to by było ciało, które by narzucało KRS-owi rozwiązania, no to już bym widział, że jest to rozwiązanie sprzeczne z Konstytucją. Dlatego że nie ma w Konstytucji Rady Społecznej jako organu, który... oddziaływałoby na pracę KRS-u. To może być organ konsultacyjny ale nie może być organem współdecydującym z rozwiązaniami KRS-u. Sprawa, która dla mnie jest tutaj rozstrzygającą, a to jest kwestia, co zrobić z orzeczeniami, które zapadły z udziałem sędziów wskazanych przez nową Krajową Radę Sądownictwa, to znaczy tą... zwaną Krajową Radą Sądownictwa w tej grupie... bo tutaj słusznie podnoszono, że to jest tak dużo orzeczeń, że unieważnianie ich lub nawet dopuszczanie do tego, by wznawiać postępowania, we wszystkich sprawach żeby to było możliwe, jest absolutnie niemożliwe, a poza tym mam wątpliwości, czy też byłoby to zgodne z Konstytucją, takie oddziaływanie wstecz i likwidowanie pewnych orzeczeń, rozstrzygnięć przez sądy, byłoby ośm zdaniem naruszające Konstytucję. A druga rzecz to jest sprawa tych sędziów, którzy zostali wybrani z nieprawidłowościami związanymi z działaniem KRS-u. Kwestionuję absolutnie stanowisko dzisiaj przyjmowane, a szczególnie w ustawie kagańcowej, że sędziów powołuje prezydent bez wskazania tego, że konieczny jest wniosek KRS. Prezydent nie ma możliwości powołania kogoś, kto nie ma matury albo nie ma skończonych studiów prawniczych, na stanowisko sędziego. A przy takim założeniu prezydent by mógł to zrobić. To jest absolutnie nieopuszczalne. Natomiast czy należy wszystkich sędziów w ten sposób powołanych odsunąć od... z wykonywania zawodu sędziowskiego? No, byśmy byli bardzo bliscy tego, co się działo w PRL-u, to byłby taki model PRL-owski, bym odradzał tego. Lepiej mi się w każdym razie podoba pozostawienie tych osób, a weryfikacja niechby była w rękach starej KRS. Tej, która na miejsce obecnie funkcjonującej, nielegalnie, będzie decydowała o tym, jakie... kto ma być sędzią. Jeżeli taka osoba nie przeszłaby weryfikacji przez KRS, to odpadałby, nie mogłaby wykonywać zawodu. Natomiast jeżeli tą weryfikację by przeszła, to nie ruszać, prawda, takiej osoby z zawodu sędziego. Dziękuję bardzo.

Krzysztof Görllich

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, mam pewien kłopot, dlatego że chcę skrytykować dobre intencje tej... tego projektu od strony realizacji. Wydaje mi się, że istnieje podstawowe kryterium oceny tego projektu, to znaczy to, czy ona bierze pod uwagę koszt społeczny tej naprawy, to jest dość istotne, i czy rzeczywiście buduje zaufanie do wymiaru sprawiedliwości, to znaczy czy przyczynia się do tego, że budujemy zaufanie do wymiaru sprawiedliwości. Unikam słowa „przywracanie”, bo to jest dość wątpliwa sytuacja, ponieważ tutaj, na tej sali też, słyszeliśmy trochę krytycznych uwag. Otóż uważam, że ten projekt, którego intencje dobre są... to jest pewne... nie przechodzi pewnego testu, testu na to, że ja bym powiedział, testu skuteczności społecznych i politycznych, to znaczy on jest... ma pewną wadę społeczną, to znaczy ten koszt społeczny, który powstanie, o którym już tutaj poprzednicy mówili, że koszty tych wyroków, które zapadły, i efektów

społecznych, czyli tych ludzkich, obywatelskich efektów istniejących wyroków, to musi być jednoznacznie podniesione jako jedno z kryteriów, to znaczy nie może tak być, że z powodu puryzmu czy jakiejś doktrynalnej czystości poświęcimy... setki tysięcy czy kilkadziesiąt tysięcy obywatelskich losów. Tym bardziej że słyszymy, że część z tych spraw jest — po prostu nawet z punktu widzenia wymiaru sprawiedliwości — nierozwiązywalna czy nieodwracalna. A zatem ten test należałoby położyć na początku i patrzeć na to z dwóch punktów widzenia i tu i dwóch konkretnych sprawach chcę powiedzieć. Mianowicie jedna to dotyczy Rady Społecznej. Mianowicie to jest wzbudzenie dużej nadziei, to znaczy to jest taki argument, który sugeruje, że teraz uspołecznimy to. Ja chcę jednak przypomnieć, że polskie prawo nie jest oparte na *common law*, nie jest to prawo anglosaskie, które w dużej mierze zbudowane jest na społecznym poczuciu sprawiedliwości, tylko jest prawem, które wymaga profesjonalizmu i kompetencji. I tworzenie Rady Społecznej czy budowanie piętér takich, które sugerują obywatelom, że wszystko jest pod jakąś społeczną kontrolą, ale okazuje się, że oczywiście nie będzie, dlatego że nasze doświadczenie praktyczne pokazuje, że struktury prawne, które się robi... miałem okazję uczestniczyć w kilku rewolucjach strukturalnych czy konstytucyjnych w tym kraju prawda, i widziałem, jakie są efekty prawa stanowionego, na przykład prawa samorządowego, w praktyce... to się okazuje, że ten zawód, który powstanie na skutek tego, że moim zdaniem rada Społeczna nie spełni swojej roli, może być jakby antyproduktywny, to znaczy on może spowodować, że to zaufanie do rozwiązań proponowanych przez ten projekt czy zaufanie do wymiaru sprawiedliwości nie wzrośnie. Nie wiem, czy mam rację, ale chcę zwrócić na to uwagę, że niektóre rozwiązania, które niewątpliwie aktywiści czy grupy społeczne będą uważały za niezwykle ważne, bo są wtedy... jest miejsce dla nich i ich obecności, że to się może nie udać. A druga kwestia to jest kwestia tych przepisów, artykułów jedenastych i tak dalej, tego rozprawienia sytuacji, w której sędziowie powołani, niepowołani wydawali wyroki i te wyroki istnieją. I jeżeli nałożymy, tak jak powiedziałem na początku, na to siła tej skuteczności społecznej czy w zasadzie takiej wrażliwości społecznej na skutki tego, to moim zdaniem możemy działać nie w stronę tą, którą — jak rozumiem — jest czy była intencją tego projektu. Dziękuję bardzo.

Michał Wawrykiewicz, Inicjatywa #Wolne Sądy i Komitet Obrony Solidarności

Dzień dobry państwu, bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu w imieniu Inicjatywy #WolneSądy, ale także w imieniu Komitetu Obrony Sprawiedliwości, czyli platformy współpracy wszystkich stowarzyszeń sędziowskich, prokuratorskich, tych najważniejszych organizacji obywatelskich, które w ciągu ostatnich lat brały udział w obronie stanu praworządności w Polsce. KOS ma o tyle istotne znaczenie w kontekście dzisiaj omawianej ustawy, że to pod patronatem KOS-u adwokaci podjęli się obrony sędziów Sądu najwyższego i w ramach tych działań prawnych udało się doprowadzić do zadania pytań prejudycjalnych przez Sąd Najwyższy, które stały się potem podstawą wydania wyroku z 19 listopada zeszłego roku i potem wyroków Sądu najwyższego aż do uchwały połączonych izb. I te wszystkie orzeczenia mają właściwie fundamentalne znaczenie i są podstawą, tym prejudykatem do stworzenia ustawy będącej dzisiaj przedmiotem dyskusji. Ja bym chciał podkreślić symbolikę tego projektu, to jest ze wszech miar symboliczny projekt, to jest pierwszy projekt senacki w tych nowych warunkach, kiedy większość senacką stanowi opozycja demokratyczna w stosunku do ekipy, która poczyniła wszelkie te zniszczenia w wymiarze sprawiedliwości w ciągu ostatnich lat. Ten pierwszy projekt senacki ma po pierwsze wprowadzić...

ma bardzo trudne zadanie normatywne, bo ma naprawić system wymiaru sprawiedliwości, który został bardzo drastycznie naruszany, naruszony został... została ta konstrukcja systemu, która składa się z jednej strony z tej pompy, z tego serca, krwioobiegu, jakim jest sądownictwo, czyli KRS, która dopompowuje do systemu, do tego krwioobiegu, nowych sędziów, a z drugiej strony składa się z nowego represyjnego systemu dyscyplinarnego, która ma usuwać z tego krwioobiegu niewygodnych dla władzy sędziów. W związku z czym naprawa tego, co zostało zrobione od strony normatywnej, jest bardzo trudnym zadaniem, precedensowym zadaniem, nie mieliśmy do czynienia w ciągu ostatnich trzydziestu lat z taką sytuacją, której musielibyśmy się mierzyć z tak daleko idącymi absurdami prawnymi, które, bo, stawiają przed nami zadanie, takie jak chociażby ocena tego, czy ktoś, kto został powołany przez prezydenta na stanowisko sędziowskie, jest sędzią czy też nie, czy przysługuje mu ten status czy też nie i czy wydajne przez niego orzeczenia mają charakter wyroków i postanowień sądu czy też nie mają takiego charakteru. I drugie element tej symboliki to jest proces legislacyjny, to jest proces legislacyjny, który zaproponował Senat, który — spójrzcie państwo na to w ten sposób — pokazuje nam, jak należy procedować ustawy w polskim parlamencie, wracamy do normalnych zasad parlamentaryzmu, gdzie słucha się stron, słucha się mądrych ekspertów, słucha się też tych, którzy nie mają racji, ale którzy też mają prawo wypowiedzieć się. Nawet tych, którzy mówią... stawiają tezy oczywiście sprzeczne z Konstytucją, ale na tym polega parlamentaryzm, aby wszystkich można było wysłuchać, dlatego zwracam państwa uwagę na tę niezwykłą symbolikę tego dnia, że dziś tu, w tym pięknym miejscu, mamy możliwość w sposób całkowicie demokratyczny prowadzić tę deliberację parlamentarną nad projektem ustawy, który — miejmy nadzieję — spełni swoje zadania przede wszystkim w tym sensie symbolicznym, bo mając na względzie arytmetykę sejmową, mamy oczywiście świadomość tego, że istnieją w tym momencie niewielkie szanse na to, aby w Sejmie ten projekt został zaaprobowany. Natomiast tworzenie prawa modelowego, które pokazuje, jak należy wyjść z systemu zapaści praworządności, jest ze wszech miar słuszne i ze wszech miar potrzebne, aby pokazać obywatelom, jak należy po pierwsze procedować ustawy, jak należy tworzyć dobre prawo w Polsce, a po drugie jak należy z tej zapaści normatywnej wyjść. Jeśli chodzi o status sędziów, jeśli chodzi o status orzeczeń, to chciałbym tylko krótko powiedzieć, że ja jestem absolutnie zwolennikiem pewnej konsekwencji i logiki prawnej. Jeśli nie uznajemy kogoś za sędziego w rozumieniu zarówno konstytucyjnym, jak i w rozumieniu traktatowym, czyli kryteriów europejskich, które wynikają zarówno z traktatów, jak i konwencji nas wiążących, a z taką sytuacją mamy w mojej ocenie niewątpliwie do czynienia, to nie możemy myśleć o tym, że naruszamy Konstytucję, usuwając te osoby z zajmowanych stanowisk sędziowskich obecnie, dlatego że nie są oni sędziami. Zwracam państwu uwagę i polecam do przeczytania, do zapoznania się opinią prawną pana profesora Piotrowskiego z Uniwersytetu Warszawskiego, on tam wyraźnie podkreśla, że jeśli nie ma tych dwóch elementów w procesie nominacji sędziowskiej, w procesie awansu sędziowskiego, czyli nie ma prawidłowego wniosku od KRS, a z taką sytuacją niewątpliwie mamy do czynienia teraz, to nie ma mowy o tym, aby prezydent sanował status prawny sędziego. A więc nie mamy sędziów, nie mamy wyroków, takie jest moje osobiste stanowisko i w takim kierunku, uczestnicząc w pracach tego zespołu parlamentarnego, argumentowałem. Bardzo państwu dziękuję.

Michał Palarczyk

Dzień dobry, nazywam się Michał Palarczyk, jestem obywatelem Krakowa, przedsiębiorcą, nie

prawnikiem. Bardzo się cieszę, że taki projekt naprawy tego, co zostało zepsute, jest w trakcie w Senacie... w inny sposób. Wydaje mi się, że to jest projekt robiony na przyszłość, bo przyjęcie tego projektu w Sejmie jest mało prawdopodobne, dlatego może by się warto byłoby zastanowić, żeby go zrobić bardzo perfekcyjnym. I myślę sobie tutaj o tych ludziach, którzy cały czas są powoływani przez KRS, przez ten neo-KRS, do pełnienia funkcji sędziowskich i wykonują swój zawód, według tego projektu mają oni zostać w zasadzie usunięci, więc albo poproszeni, żeby zrezygnowali, albo Sąd Dyscyplinarny ma ich pozbawić funkcji i ja bym tutaj może apelował o to, żeby dopuścić takie rozwiązanie, żeby ocenić, jakimi byli orzecznikami przez ten czas, czy ich orzeczenia były dobre, jeżeli były bardzo dobre, może warto byłoby się zastanowić nad jakimś systemem weryfikacji, takie systemy weryfikacji nasz kraj przechodził, system sądowniczy przechodził na przykład na początku lat 90. I w ten sposób nie pozbywalibyśmy się *en masse* ludzi, którzy jednak zostali wykształceni, przeszli jakąś tam ścieżkę... to, że zostali powołani przez wadliwy organ, no, oczywiście ktoś może powiedzieć „nie powinni byli występować”. No ale ja bym tego już... po prostu bym się oparł, czy są kompetentni, czy byli kompetentni, czy byli niezależni, dać im szansę, żeby mogli pozostać po jakimś sposobie weryfikacji. Dziękuję.

Michał Zieleniewski

Dzień dobry państwu, dobry wieczór. Michał Zieleniewski, obywatel Krakowa. Nie zamierzałem zabrać głosu, ale uważam, że jest istotne podkreślenie, że myślimy tutaj cały czas nad ustanowieniem i przywróceniem praworządności, to jest najważniejsze zadanie tych ustaw, z których ta jest pierwsza. Czy tych projektów. Dlatego uważam, że nie powinno być żadnych możliwości luzowania prawa w sensie skutków okresu przejściowego, bo nad tym w tej chwili najwięcej dyskutujemy, czy tych neo-sędziów uznać czy nie uznać. Uważam, że zarówno przypadki szczególne, czyli wyroki i postanowienia sądowe, jak i sędziowie, którzy dostali nominację w sposób wadliwy, należy przeprowadzić raz jeszcze... odnośnie osób sędziowskich, przy czym nie oznacza to, żeby nie mogli oni startować. Był tu taki wniosek. Żeby mogli uczciwie jeszcze raz startować. Bo człowiek, któremu została dana szansa, nawet jeżeli przez niewłaściwą rękę, powinien ją nadal mieć. Druga rzecz, wyroki i postanowienia sądowe, które zapadły z udziałem osób niewłaściwie wybranych, czyli neo-sędziów, są obowiązujące, tego się nie odwróci, natomiast powinno być w indywidualnych przypadkach zostawione prawo do ich wzruszenia ze względu na niewłaściwą osobę sędziowską. To jest bardzo ważne, nie powinno się tego rozstrzygać w całości jednym przepisem ustawy, ponieważ są bardzo różne przypadki. I wyobrażam sobie, że dużo lepiej byłoby, gdyby strony zainteresowane mogły mieć prawo do decydowania o swoim losie, bo ich to właśnie dotyczy. Dziękuję bardzo.

Paweł Kuglarz

Chciałbym zwrócić uwagę na to, żeby tworząc nowe rozwiązania, nie iść śladem *summum ius, summa iniuria*, czyli tworząc najwyższe prawo, tworzyć najwyższą niesprawiedliwość. Bo gdyby zastosować mechanizm automatycznego stwierdzenia, że te osoby wybrane przez neo-KRS, byłoby to sprzeczne z orzeczeniem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, który zostawił taką wskazówkę, że powinna być oceniana osoba danego sędziego z punktu widzenia jego niezawisłości. I jeżeli tak zostałoby to przyjęte, to tym samym dajemy prezent tym, którzy te dotychczasowe rozwiązania stworzyli, czyli sami łamiemy prawa europejskie. Dziękuję.

Jan Kremer

Szanowni państwo, pozwolę sobie... Bardzo źle się czuję jako osoba, która przedstawia szczegółowe rozwiązania Senatu, ale pozwolę sobie zwrócić uwagę na treść artykułu dwunastego projektowanej ustawy, wyrażni e stanowi on, że orzeczenia wydane do tej pory pozostają w mocy, a rzeczą stron pozostaje, czy będą ewentualnie wznawiały te postępowania. I ewentualnie jest to rzecz do rozpatrzenia, czy należy dodać jakiś przepis, który by uszczegóławiał to... sposób procedowania co do tego. Rzecz druga, co do osób, które zostały powołane. Nie wdając się, czy one są tak czy inaczej powołane. Przepis artykułu jedenastego stanowi, że to te osoby mogą zrzec się urzędu i powrócić na poprzednie stanowisko, ale jak przeczytacie państwo artykuł dziesiąty tej ustawy, to w tym samym czasie zaczyna się bieg terminu do ponownego zgłoszenia się na wszystkie wolne stanowiska, a więc tym samym wszystkie te osoby mają możliwość poddania się ponownej ocenie nowo wybranej rady. I myślę, że warto zwrócić uwagę na te dwa rozwiązania w kontekście tych wypowiedzi, które tu na sali padały. Dziękuję.

Waldemar Żurek

Proszę państwa, nie chcę polemizować, ale chciałbym się odnieść właśnie do tych osób, które... no nie wiem, jak je traktować, były wybrane przez ten nowy KRS, czy są sędziami, czy nie są sędziami... I taki aspekt moralny, który jest tu dosyć istotny, bo tutaj część osób mówi, no, w jakiś sposób ich krzywdzimy. Pamiętajcie państwo, że autorytety prawa wyraźnie mówiły wtedy, że takie osoby przystępują do konkursu, który jest dotknięty bardzo poważną wadą. I mamy pewien dylemat, dlatego że bardzo często na to jedno stanowisko w konkursie, który był ogłoszony, szereg świetnych kandydatów, czy z sądów czy z palestry, po prostu się nie zgłaszało. I często było tak, że te osoby startowały w konkursach jeden na jeden, więc teraz ten argument, który jest tutaj podnoszony, mnie nie przekonuje, że my w jakiś sposób krzywdzimy te osoby. Na pewno wśród tych osób jest bardzo wielu bardzo porządnych, bardzo uczciwych prawników, więc dajemy im szansę, tak jak sędzia Kremer powiedział, żeby wystartowały do konkursu i żeby obiektywnie ich ocenić. I to jest jedna rzecz. Chciałbym się jeszcze tylko króciutko odnieść do jednej rzeczy, o której mówił profesor Fryderyk Zoll, bo ja też miałem o tym powiedzieć, ale nie starczyło mi czasu. To jest właśnie ten parytet sędziów rejonowych, którzy mają znaleźć się w Radzie. Co prawda to sformułowanie jest takie, że ci sędziowie mogą wybierać ośmiu przedstawicieli — z tego, co pamiętam — niekoniecznie sędziów rejonowych. Ja to ta czytam. Ale to musimy, musimy na to spojrzeć, bo to jest oczywiście ukłon wobec sędziów, których jest najwięcej w systemie, ale ja tu się zgadzam z profesorem całkowicie. Osoby, które idą do Rady, nie powinny myśleć o tym, że chcą awansować, bo to nie jest miejsce do tego, aby w tym czasie awansować na wyższe stanowiska. Osoby z sądów rejonowych będą o tym myśleć, jeżeli są ambitnymi, dobrymi prawnikami. To nie jest już dobra sytuacja. I rzeczywiście w tej Radzie powinny się znaleźć autorytety wskazywane przez sędziów, takie, które także w starciu z politykami, którzy są w Radzie, będą mieli na tyle doświadczenia zawodowego, a ono przychodzi z wiekiem w przypadku prawników, że będą w stanie tą równowagę zachować i podjąć tą rękawicę czasem. Więc ja uważam, że należy zadbać zdecydowanie, żeby głos sędziów rejonowych został zwiększony w KRS-ie, ale jednak uważam, że w tych poprzednich wyborach też mieliśmy pewne zafałszowanie rzeczywistości, bo mówiło się, że sędziowie sądów rejonowych nie mają wpływu na wybór sędziów w Radzie. Nic bardziej mylnego, bo ten poprzedni system to przecież byli delegaci sądów rejonowych, którzy wybierali delegatów — bo to było

dwustopniowe wybory — i oni mieli oczywiście wpływ także i bardzo często decydowali, że wskażą sędziego wyższej instancji, właśnie dlatego, że uważali go za takiego przedstawiciela środowiska z autorytetem. Tak było. Więc chciałbym, żebyśmy przy tej okazji, jak będziemy tworzyć tą ustawę, no, nie wylewali tego dziecka z kąpielą i patrzyli na to też, że te osoby to powinny być osoby, które — mówię — mają ogromne doświadczenie w ocenie, kto ma tym sędzią zostać. Dziękuję.

Stanisław Zakroczyński

Ja bardzo krótko chciałem powiedzieć o jednej rzeczy, która tu nie padła w tej dyskusji, może szkoda, bo... tu jest taki przepis, który usuwa w ogóle ławników z spraw dyscyplinarnych. I ja wiem, że to może jest rzecz niepopularna, bo ten pomysł został wprowadzony wraz z Izbą Dyscyplinarną, co, jakby... *de facto*... od razu go skompromitował, ale to jest rzecz moim zdaniem warta rozważenia, bo słyszymy tutaj też bardzo wiele osób, które nie są prawnikami... a, nie powinienem się odnosić do tych wypowiedzi, ale po prostu jest to bardzo odświeżające i ciekawe, słyszeć osoby spoza środowiska. I oczywiście nie chodzi o to, żeby ławnicy w tych postępowaniach dyscyplinarnych odgrywali jakąś rolę kluczową czy majoryzowali sędziów, ale może zachowanie w jakiś mądry sposób tego czynnika społecznego, mówiąc językiem może takim źle się kojarzącym, ale w tych postępowaniach dyscyplinarnych jako jakiegoś jednego głosu orzekającego w jakiejś sprawie może jest warty rozważenia, bo pomysł został wprowadzony, tak jak mówię, w momencie, który jakoś spowodował, że został źle odebrany, ale może jest warty wykorzystania w jakiś lepszy sposób. Tak tylko chciałem to zaznaczyć, dziękuję.

Grażyna Skąpska

Bardzo dziękuję państwu, no tym sposobem doszliśmy do końca Wystąpienia Publicznego. Ja chciałam powiedzieć tak trochę od siebie, że prowadzenie tego wysłuchania było dla mnie bardzo wielkim zaszczytem i jednocześnie podchodzę do tego, właśnie, mojego przewodniczenia trochę tak... biorąc pod uwagę własną historię, mianowicie ja sama prowadziłam olbrzymie badania na temat zaufania do wymiaru sprawiedliwości na zlecenie Krajowej Rady Sądownictwa, tej jeszcze poprzedniej kadencji, no i te badania nasuwają również i mnie pewne refleksje dotyczące przyszłości, no i tego, nad czym debatujemy, co ma być w przyszłości. Mianowicie no tamte badania wykazały, że poziom zaufania, taki powszechny poziom zaufania do sądu w Polsce, był niski, to znaczy on się dramatycznie obniżył w stosunku do tego, co było, te badania były prowadzone w roku 2005, 2006, coś w tym rodzaju, no, mniej więcej. Nie, przepraszam bardzo, 2008–2010. Czyli no właśnie wtedy, kiedy zmiany były już zaawansowane, natomiast poziom zaufania do sądu wynosił wtedy 36%, co było wtedy bardzo niskim poziomem zaufania i myśmy się zastanawiali wówczas — bo teraz jest dramatycznie niższy na skutek, no, tego, kampanii oszczerczej, no i roli środków tego przekazu państwowego i tego hejtu. Natomiast wówczas zastanawialiśmy się nad powodami tego, wówczas nam się wydawało, niskiego poziomu zaufania, no i są nasze publikacje, tamte powody były analizowane w rozmaity sposób, one niekoniecznie zależały od samych sędziów, no różne były tego przyczyny. Mówię o tym dlatego, że ponieważ Senat jest izbą refleksji, dobrze byłoby właśnie ta refleksja też nad powodami niskiego zaufania do wymiaru sprawiedliwości, a w szczególności do sądów, była obecna. Również w pracach nad ustawą, ona oczywiście jest, ale na to należałoby również położyć nacisk, właśnie na te powody, dla których to zaufanie wtedy kształtowało się na poziomie 36% — do sądów powszechnych, bo do Sądu Najwyższego i do

Trybunału Konstytucyjnego było znacznie wyższe.

Z kolei właśnie ponieważ ja jestem prawnikiem i socjologiem, właściwie socjologiem prawa, wobec tego interesują mnie społeczne koszty i społeczne skutki przyjętych rozwiązań ustawowych, no i w związku z tym tu padały na ten temat głosy, my się mamy do tego nie ustosunkowywać jako uczestnicy debaty, natomiast chciałabym to w szczególności podkreślić, ażeby te społeczne koszty i społeczne skutki jak najbardziej uwzględniać... przy właśnie debatowaniu nad poszczególnymi rozwiązaniami przyjętymi w tej nowej ustawie. A tak jeszcze na marginesie, tak jeszcze *notabene* chciałabym zwrócić na coś uwagę, mianowicie chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że ta nowa KRS, ona nie tylko jest niekonstytucyjna, ona w ogóle nie istnieje według własnych regulacji, ponieważ Rada była powoływana w całości, *en bloque*, z tego jeden błąd, prawda, jedna wada decyduje o nieważności całego głosowania. No i ponieważ takie błędy tam są, jest właśnie ta wada, wobec tego my nie mówimy o KRS, ona formalnie nie istnieje, *de facto*, to tak, no, siedzi, prawda, bierze pieniądze, wyznacza, natomiast formalnie to nie jest istniejący byt, instytucja. No ale to właśnie jest już taki głos, powiedziałabym, bardziej prawniczy niż socjologiczny, bardzo dziękuję. I tutaj jeszcze pan Kuba Wygnański ma komunikat na zakończenie.